Nr 265. Kraków, Wtorek 7. Lipca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bez parlamentu.

Hr. Stuergkh od czasu do czasu przypomina sobie i innym, że parlament austryacki właściwie żyje i nawet mógłby być zwołany, gdyby zaszła w tym względzie „konieczność“. Ale gdy § 14 załatwia wszystkie „konieczności państwowe“ cicho i spokojnie, bez opozycyi, — to po co właściwie zwoływać parlament? Każdy dzień przekonuje, że parlament jest w ustroju prawno-państwowym w Austryi właściwie czynnikiem zbytecznym, a nawet zbytkownym. Bez niego rządzi się wygodniej, a nawet... taniej. Obniżono znaczenie jego do poziomu Dumy państwowej rosyjskiej i postawiono go nawet od tej karykatury parlamentu o kilka stopni niżej.

Ale hr. Stuergkh nie chce być okrutnym. Ma on także swoje słabe chwile i wtedy stara się okazać, że on myśli o parlamencie austryackim i śmierci jego nie jest żądny. I teraz n. p. aby posłowie parlamentarni przez ferye letnie nie pogrążyli się w beznadziejnej tęsknocie, pocieszył ich nadzieją, że za niespełna 4 miesiące już zwoła Radę państwa.

Tkwi w tem wyższa ironia. Wcześniej nie można zwołać parlamentu... bo Sejm Galicyi będzie obradował. W jaki sposób układa prezydent gabinetu kalendarz sejmowo-parlamentarny, — jest nieodgadnioną tajemnicą. Jeżeli bowiem wybory do Sejmu galicyjskiego zacząć się mają z końcem września, a skończyć w początkach października, to kiedyż ten nowy Sejm ma być zwołany i jak długiem cieszyć się ma życiem, jeżeli już 20 października mają się zacząć obrady parlamentarne? Raczej więc przypuścić należy, że albo parlament, albo Sejm galicyjski w październiku zwołany nie będzie. Jedno lepsze od drugiego. Bo jeśli będzie zwołany parlament, to na Sejm braknie w tym roku czasu, a w razie zwołania Sejmu w październiku, parlament zebrałby się dopiero gdzieś najwcześniej pod koniec listopada.

Stoimy więc jeszcze wobec długiego stanu „ex lex“ w tem państwie, w którem coraz bardziej komplikują się stosunki zagraniczne, a wewnętrzne staczają się, siłą bezwładności, jakby po równi pochyłej w czeluści beznadziejności.

Jest czemś w konstytucyjnych państwach niebywałem, aby w chwili takiego naprężenia, jak obecne, uprawniona opinia ludności pozbawiona była trybuny parlamentarnej. Jedyna, ciężkiemi ofiarami finansowemi całej monarchii okupiona zdobycz polityki zagranicznej lat ostatnich, Albania, grozi zupełnem rozbiciem i zaprzepaszczeniem idei dyplomacyi austryackiej. Równocześnie słyszymy o konwencyi Czarnogóry z Serbią, konwencyi, któraby dałaby Serbii to, co raz na zawsze odejmowało jej kreowanie Albanii: przystęp do Adryatyku i możność zaszpuntowania nadmorskich posiadłości Austryi w ich dotychczasowej rozległości. A jakby na zadokumentowanie planów wielkoserbskiej polityki, pada w Sarajewie austryacki następca tronu ofiarą skrytobójczego zamachu i spisku, których nici aż nadto widocznie zbiegają się w Belgradzie.

Nawet ta katastrofa państwowa była jeszcze za małą, aby rząd uznał kompetencyę swoją za zbyt szczupłą na pokrycie odpowiedzialności za to wszystko, na co państwo dzisiaj jest narażone, i za losy, jakie spotkać je mogą. Parlament nawet w chwili wielkiej tragedyi dynastycznej, która jak groźna błyskawica z południa ku północy pruje mroki bezczynności dyplomatycznej, nie jest pytany o zdanie i pozostaje poza sferą czynników, powołanych do współpracy nad dolą państwa i kilkudziesięciomilionowej ludności monarchii.

A jakby nie wiedziano, co się stało i wśród jakich okoliczności się stało i na co się zanosi, wysilają się wyższe ponad te wszystkie zjawiska umysły dworskie nad okrawaniem smutnego nad wyraz ceremoniału pogrzebowego dla męża, który tam, w Sarajewie, padł ofiarą nietylko jako po cesarzu i królu najwyższy reprezentant korony, ale jako przedstawiciel armii austro-węgierskiej, jako uosobienie jej prawno-państwowej idei. I po jaskrawych, hałaśliwych wybuchach antiserbskich demonstracyj, na które rząd łaskawem patrzył okiem, następuje wcześniej, niż się spodziewano, chwila chłodnej refleksyi, kończącej się wnioskiem, że sytuacya mimo wszystko nie przedstawia się tak ponuro, jak zrazu sądzono, i wszystko w pokojowy sposób da się załatwić.

Widocznie tak jest, kiedy hr. Stürgkh jeszcze przez 4 miesiące bez parlamentu i bez nowych pożyczek obejść się może. Nie liczy się on jednakże z tem, że parlament może czekać, aż będzie powołany, ale w y p a d k i n i e b ę d ą t a k c i e r p l i w e, jak tego Bałkan dał już dowody, i wytworzą się z obecnej sytuacyi wpierw, nim się tego prezydent gabinetu austryackiego wraz z ministrem spraw zagranicznych spodziewa. A wtedy kto i przed kim będzie odpowiadał.

Sytuacya zaiste nie jest tego rodzaju, aby się wysilać na ubezwładnienie parlamentaryzmu w Austryi, gdy siły w najwyższem napięciu lepszej należałoby poświęcić sprawie.

Sytuacya wytworzona zamachem w Sarajewie.

(Berchtold i Biliński u cesarza. — Wspólna Rada ministrów. — Instalacya nowego następcy tronu. — Wyniki śledztwa w Sarajewie. — Zmiana kursu w Bośni. — Spisek. — Akcya dyplomatyczna. — Krok Austro-Węgier.)

(Telegr. „N o w e j R e f o r m y“.)

Wiedeń, 7 lipca.

Cesarz odroczył swój wyjazd do Ischlu na dzisiaj, po części z powodu niepewnej pogody, głównie jednak **z powodu ważnych konferencyj i narad, jakie się wczoraj odbyły w Schoenbrunnie.** Po przyjęciu na posłuchaniu następcy tronu arcyks. **Karola Franciszka Józefa,** cesarz przyjął na **długich posłuchaniach** ministra spraw zagranicznych hr. **Berchtolda,** a następnie wspólnego ministra skarbu **Bilińskiego.** Konferencye te były wstępem do dzisiejszej **wspólnej rady ministrów, która zajmie się sytuacyą stworzoną zamachem w Sarajewie.** Na wstępie wspólna rada ministrów obradować będzie nad różnemi sprawami, odnoszącemi się do **instalacyi nowego następcy tronu,** poczem wspólny minister skarbu **Biliński przedłoży wyniki śledztwa w Sarajewie.** W związku z tem sprawozdaniem rozpoczną się narady nad ogólną sytuacyą polityczną, a głównie nad **sytuacyą w Bośni** i Hercegowinie.

Zapewniają, że **na razie nie nastąpi zmiana kursu w Bośni, władze ograniczą się tylko do nadzwyczajnych środków ostrożności i podjęcia bezwzględnej walki przeciw propagandzie wielkoserbskiej.**

Najważniejszą kwestyą, która rozstrzygnie się może już w najbliższych dniach jest **sprawa akcyi dyplomatycznej, która ma być podjęta w Belgradzie z powodu śledztwa sarajewskiego.** Każdy dzień przynosi nowe szczegóły, **kompromitujące różne osobistości serbskie w Belgradzie i stwierdza bezsprzecznie istnienie spisku w Belgradzie.**

Toteż wszyscy oczekują poważnego kroku Austro-Węgier w Belgradzie, żądającego nietylko udziału w śledztwie, ale także **ukarania tych wszystkich osobistości serbskich, co do których śledztwo przyniosło obciążające fakty.** Zachowanie się jednak rządu serbskiego, a głównie prasy serbskiej, wywołuje obawy, że **tego rodzaju krok dyplomatyczny ze strony Austryi wywoła w Belgradzie jaknajwiększą opozycyę.** Już dzisiaj organ serbski „Bałkan“ **grozi urzędnikom austryackim i żołnierzom,** którzyby chcieli prowadzić śledztwo w Belgradzie, bagnetami.

Stanowisko prasy rosyjskiej.

Wiedeń, 7 lipca.

Pewne zaniepokojenie wywołuje **stanowisko prasy rosyjskiej, która stanęła w zupełności po stronie Serbii.** Z tego powodu w Wiedniu obiegają **różne pogłoski o możliwości ostrego zatargu dyplomatycznego austro-serbskiego, który może mieć bardzo daleko idące następstwa.** Wczoraj wieczorem np. krążyła tu **pogłoska, że na poselstwo austryackie w Belgradzie wykonano zamach dynamitowy.** Pogłoska ta okazała się **nieprawdziwa,** mimoto zaniepokojenie nie znika.

„N. Fr. Presse“ występuje dzisiaj głównie przeciw Rosyi, która sprzeciwia się żądaniu Austryi co do udziału rządu belgradzkiego w śledztwie. Dziwnem jest — oświadcza „N. Fr. Presse“ — że to proste i naturalne żądanie, znajdujące w opinii całego świata już to ze względów ludzkich, już ze względu na zwyczaje międzynarodowe, poparcie, w Rosyi napotyka na tak silną opozycyę. Rosya dziesięć razy, a może nawet więcej żądała od sąsiednich państw tego, czego dzisiaj Austrya żąda od Serbii. Przy iluż to udałych lub nieudałych zamachach **Rosya żądała od sąsiednich państw usług policyjnych,** których te nietylko nie odmawiały, ale z całą gotowością spieszyły Rosyi z pomocą przy śledztwie. Doszło do tego, że **w parlamencie** w Berlinie przyszło do bardzo przykrej dyskusyi, w której **wielu mowców stwierdziło, że rosyjska policya państwowa za wyraźnem zezwoleniem rządu niemieckiego prowadzi w Berlinie śledztwo,** jakby nie znajdowała się na terytoryum niemieckiem tylko rosyjskiem. Tak samo austryacka policya, zwłaszcza wiedeńska, okazała się we wszystkich śledztwach, w których chodziło o bezpieczeństwo cara, wielkich książąt i innych dygnitarzy rosyjskich, gotową do wszelkiej pomocy. Tem dziwniejszem jest przeto, że w Rosyi, która sama przecież ma największy interes w wymienianiu tego rodzaju usług, która może w przyszłości mieć będzie taki sam interes, mogli zapomnieć o tem, czego nieraz sami chcieli. Twierdzenie, że przez takie żądanie narusza się samodzielność i niezawisłość Serbii nie wytrzymuje krytyki. Przecież ta niezawisłość nie może polegać na tem, aby Serbia miała prawo przygotowywania w Belgradzie zamachów przeciw sąsiednim monarchom i książętom. Kto czyta prasę serbską odnosi raczej wrażenie, iż to jakiś książę serbski został przez jakiegoś Austryaka zamordowany, a nie naodwrót.

Zgromadzenie w Wiedniu.

Wiedeń, 7 lipca.

W niedzielę przed południem odbyło się w ratuszu wiedeńskim wielkie zgromadzenie zwołane przez partyę chrześc.-socyalną dla uczczenia pamięci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Myślą przewodnią głównego mowcy Pfundera, naczelnego redaktora dziennika „Reichspost“, była **walka przeciw Serbom.** Pfunder przedstawił arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jako **męczennika idei austryackiej** i idei „Grossoesterreich“, który dążył do zaprowadzenia w państwie silnego centralizmu, z uwzględnieniem jednak praw poszczególnych narodów. **Ideałem arcyksięcia było ponowne utworzenie sojuszu trzech cesarzy: Austryi, Rosyi i Niemiec i tylko tej okoliczności, że wierzył w możliwość pozyskania przyjaźni rosyjskiej, zawdzięczać należy, że w latach 1912 i 1913 nie przyszło do wojny.**

Bomby w Muzeum.

Wiedeń, 7 lipca.

Od osoby, która znajdowała się w świcie arcyksięcia Farnciszka Ferdynanda w Sarajewie, dowiaduje się „Reichspost“, że **w krajowem Muzeum bośniacko-hercegowińskiem, które arcyksiążę miał zwiedzić po przyjęciu w ratuszu, znaleziono 30 bomb. Jako winnych aresztowano 20 Serbów.** Przebieg obu zamachów, oraz fakt, że także w kilku innych miejscach znaleziono bomby, dowodzi, że liczba **współwinnych jest bardzo wielka.**

Aresztowanie w Zemuniu.

Budapeszt, 7 lipca.

W Zemuniu aresztowano wczoraj, jak donosi „Az Est“, ucznia gimnazyalnego, Serba, **Svetozara Popovicza, który tuż po zamachu wyjechał ze Sarajewa.** Aresztowano go w chwili, gdy chciał się przedostać z Zemunia do Belgradu. **Popovicz był w dzień zamachu w kawiarni Vlenica** w Sarajewie, gdzie **otrzymał od Principa bombę, rewolwer i flaszeczkę cyankali.** Opowiada, że po rzuceniu bomby przez Cabrinowicza, **stracił odwagę** do wykonania zamachu.

Propozycye Potiorka.

Wiedeń, 7 lipca.

Generał Potiorek oświadcza, że wszystkie wiadomości o jakichś przestrogach ze strony Serbii są nieprawdziwe. **Przedłożył on przed kilku dniami w Wiedniu szereg propozycyj co do zarządzeń, które powinny być natychmiast w Bośni przeprowadzone.** Dotąd propozycye te nie zostały załatwione.

Ze Śląska.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Cieszyn, 4 lipca.

(Śląsk pod znakiem walki o reformę wyborczą do Sejmu. — O inspektora Polaka w powiecie bielskim. — Jak Czesi zakładają szkoły czeskie w gminach polskich.)

Jak krzywdzącą dla Polaków śląskich jest obecna ordynacya wyborcza do Sejmu śląskiego z roku 1861, nie znajdująca sobie równej (z wyjątkiem dalmatyńskiej) w całej Austryi — o tem świadczą liczne wiece i zgromadzenia, na których ludność polska, bez różnicy zawodów, głośno domaga się naprawy zła przez rychłe wprowadzenie nowej ordynacyi wyborczej, odpowiadającej obecnym warunkom i sprawiedliwości. — We czwartek odbyło się bardzo burzliwe w tej sprawie zgromadzenie w sali Domu Narodowego w Cieszynie, w ubiegłą niedzielę olbrzymi wiec pod gołem niebem w Suchej Średniej. W Cieszynie referaty na temat reformy wyborczej wygłosili poseł ks. L o n d z i n i redaktor „Dziennika Cieszyńskiego“, p. Władysław Z a b a w s k i.

Ks. L o n d z i n mówił na temat reformy wyborczej wogóle, podkreślając, że obecna ordynacya wyborcza przed trzema laty już obchodziła złoty jubileusz krzywdy polskiej na Śląsku. Twierdzenie swoje uzasadnił mowca całym szeregiem dosadnych faktów, opartych na statystyce. Fakta te dowodziły upośledzenia naszego tak na polu kulturalnem, społecznem, jak i gospodarczem.

Redaktor p. Z a b a w s k i rozbierał niesankcyonowany projekt ordynacyi wyborczej z r. 1908, dowodząc, że on jest zły i nie nadaje się do przyjęcia. Ponieważ nieustająca komisya dla opracowania nowego projektu wyborczej ordynacyi sejmowej, jakoś wcale nie sili się na stworzenie lepszego, od niesankcyonowanego projektu z r. 1908, radzi mowca wywrzeć presyę na ową nieustającą komisyę. Presya ta powinna iść z dołu. Dalej poruszył referent upośledzenie Polaków w miastach śląskich, które nie posiadają w Sejmie śląskim żadnego orędownika, co odbija się bardzo fatalnie na polskości w tych miastach. Dlatego też nasi członkowie komisyi nieustającej nie powinni zapominać, że słuszne jest wołanie obywateli naszych z miast o zastępstwo w Sejmie i, że stanowisko to powinno być dla nich „conditio sine qua non“.

Po referatach wywiązała się ożywiona, miejscami namiętna dyskusya, w której brali udział redaktor socyalistycznego „Robotnika Śląskiego“, p. Wądoń, dyrektor gimnazyum-realnego, p. Piątkowski, poseł dr Michejda, prof. Waga i inni. Poruszono cały szereg spraw, jak n. p. upośledzenie Polaków na krajowych kolejach lokalnych. Kierownikiem ruchu jest tam importowany Niemiec z pod znaku Bismarcka. Teroryzuje służbę kolejową, rozmawiającą ze stronami po polsku, a gdy mu się tłómaczy, że górnicy n. p. nie władają językiem niemieckim, pozwala sobie na uwagę: „niechaj się górnicy po niemiecku nauczą!“ — Pięciu Polaków wydalił już ze służby kolejowej i sprowadził Niemców-Prusaków, wśród których jeden nawet jest w wysokim stopniu krótkowidzem. Powołując się na takie i t. p. wypadki brutalnego znęcania się, domagano się w dyskusyi wywalczenia dla Polaków śląskich praw narodowych. W walce tej Polacy śląscy liczą na poparcie społeczeństwa polskiego, przedewszystkiem Koła polskiego w Wiedniu i prasy polskiej na Śląsku i w Galicyi. Czynniki te miałyby wywrzeć wpływ na rząd centralny, który powinien wobec nas na Śląsku zająć takiesamo stanowisko, jakie zajął wobec Rusi-

---

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

6 (Ciąg dalszy).

Jako żywioł, ognia brat, i niestrudzonej wody druh — przepalał duszę na nowy twór, wyżłabiał w niej cierpliwie nowe drogi. Cóż jest, coby było ponad moc twoją, o święta! twórcza tęsknoto!

Teraz dopiero ujrzała Helena jak w błyskawicy objawienia, wartość życia i całą jego piękność.

Spłoszona, spłoniona, wobec tajemnicy, która wstawała w jej sercu, jak oblubienica, która czeka oblubieńca, całą istotą swoją, każdą kroplą krwi, każdą egzystencyą mózgu, nerwów i ciała, mówiła:

— Wejdź — w dom mój, o radości!

Szukała znów jego oczu rozgorzałych bólem miłości i życia. Odeszły — — przywoływała je długo sercem ociekającem krwią; świadomą wolą napiętą w nadludzki spazm bólu i pragnienia. Wywołała je wreszcie przed sobą — wdarła się w ich tajemnicę — aż do utraty świadomości piła ich wyraz. Niecierpliwemi rękami darła i rozgarniała ciemności, które ją jeszcze dzieliły od niego.

Dowiedzieć się — co jest poza tą zasłoną — dowiedzieć się — — — —

— Miłość — krzyknęła jej dusza — i zwinęła się w sobie, zamarła.

— Miłość — powtórzyły jej wargi i zbielały jak od pocałunku śmierci.

— Miłość... — załopotało się w piersiach lękliwie serce, raniony śmiertelnie ptak — i łzy dobre, kojące, spłynęły po twarzy.

Osunęła się na kolana, jak przed jakimś ołtarzem; z głową wtuloną w mokre krzewy bzu, modliła się do przedwiecznej, wszystko ogarniającej M i ł o ś c i.

Tej, która wywiodła świat z chaosu i serce ludzkie z zamarłej, bezwodnej pustyni na kwietne łąki; — tej, która narodziła się w jej sercu, jako upragnione dzieciątko.

Spływały godziny w wieczność — sny niepojęcie piękne w milczeniu. Znużone pragnienie osłabło, rozpłynęło się w mgle łez — została jeno radość. Radość jak morze szeroka — rozlewna, ciepła, miękka. Radość kołysząca lekko — lekko. Tkliwe zapamiętanie się w przypomnieniach jakichś, nikłych, nic nie znaczących, nic nie mówiących nawet. Jakiś ruch ręki — jakieś spojrzenie — jakiś kurcz bolesny ust —

Nie wiadomo nic — ani po co — ani na co — ani dlaczego — —

Oderwane wszystko od rzeczywistości, nieświadome a przeogromnie mądre — bezsensowe a celowe. Ah! gdyby było świadomem, nie byłoby już tem czem jest — Cudem! zapadnięciem się w nicość i budowaniem nowego życia zarazem!

. . . .

Wstała pogodzoną z sobą i życiem — bez wyrzutów sumienia, bez trwóg. Wszystko, co było w niej niepokojem i ciemnością, wszystko co bolało i rozdzierało serce, znikło kędyś, przepadło.

Idąc do siebie ostrożnie, wyminęła Helena te pokoje, w których mogłaby się była spotkać z siostrą lub świekrą. Skwapliwie, zazdrośnie unosiła swój skarb. — Czujność była zbyteczną, we dworze było już ciemno — wszyscy spali. Tylko wierna psina, modrooki legawiec, przyplątał się do jej nóg. Objęła ramionami jego mądry łeb, utopiła usta w miękkich jedwabistych kudłach — tylko on miał się dowiedzieć — on jeden...

Znalazłszy się w swoim pokoju — podeszła do okna i pchnęła je na ogród. Dusiła się wśród murów. Tylko tam, popod mrokiem gwiazd w rokwitłym sadzie, było jej żyć. Tamto szeptały drzewa, trawy, kwiaty i woda w stawie — wiosenną opowieść o nim.

Nic nie przypominało ubiegłych, martwych lat. Wszystko gięło się w pragnieniu, prześniwało także swój sen miłosny.

— Nic nie ma, nic — tylko ja i on! — zwierzała się sercu swemu i drgającym w górze gwiazdom. Popod oknem klomby kwietne, jak kadzielnice, wybuchały wonią. Omdlewał słowiczy trel w upojeniu miłosnem. Woń szalejących w rozkwicie róż, wdarła się do pokoju, owionęła skronie Heleny, owinęła się naokoło jej ciała, wszeptała w nią najgorętsze ze słów...

Jak pijana, dowlokła się do łóżka; upadła na nie z ulgą, jakby po wielkiem zmęczeniu. Zasnęła też prawie że natychmiast, cicho, spokojnie, jak dziecko.

Ostatnim błyskiem świadomości, był łaknący wyraz jego ust, chylących się ku niej, drżących.

Poczęło się dla Heleny życie-sen, oderwane od ziemi a żywe, nieprawdopodobnie piękne i bogate, samotne wśród ludzi. Z tajemnicą utajoną w swem wnętrzu, radosna i cudownie nieopatrzna, oczekiwała co noc tajemnego znaku, uderzenia o szybę ręki kochanej — „wszak obiecał przyjść... przynieść...“ — marzyła.

Długo otamowywany, zduszony instynkt życia, głos krwi bujnej i młodej, mścił się teraz na niej samej, swą tyrańską mocą. Rwał wszelkie więzy, deptał wszelkie powinności, obowiązki, co jak obrożą zaciskały jej gardło, tamowały oddech. Nie miała sił ani chęci walczyć z nim — „wszak czeka na mnie śmierć — myślała z ulgą — wszak już niedługo mi żyć...“

I równocześnie, omdlewało ciało jej w ujęciu ramion marzących — plątała się błędna myśl, to tu, to tam — i gasła, rozpływała się, w pragnieniu...

Ach! raz jeden, jedyny, zanim spadnie na oczy śmierć — zanim uderzy o pierś i zmieni ją w kawał lodu, zanim rozplecie bezwolnie ręce — poznać życie — miłość — uścisk kochanych ramion — pocałunek upragnionych ust.

Raz jeden! — A potem odejść w mrok, bez żalu, że się nie żyło nigdy — nigdy.

Nie przychodził — a tęsknota rosła w niej jak fala w czas powodzi; wzbierała, huczała, pieniła się; unosiła na sobie ostatnie szczątki skrupułów, rozbijała je w pył o niskie brzegi codziennego życia — o twarde skały ludzkiej obojętności. Wreszcie, zerwała ostatnią tamę rozwagi.

Zerwała się Helena raz nocą, dopadła konia, na oklep pognała w las. Dobrze, że stare ubranie Władkowe, wzięła na siebie — pistolety nabite za pas. Nie zdając sobie sprawy z tego co robi, czego szuka, licząc może na jakiś cudspotkania, jak wicher rwała przez bór. Na piersiach leżał ów sztylecik-brat, pocieszyciel w ostatniej godzinie. Na oczach — szał. Nagliła konia do biegu, każdej chwili ryzykując rozbicie się piersią o pnie. Wiadomemi drogami, przedzierała się coraz dalej, coraz głębiej w puszczę. — Nieprzytomna, w ogniach cała, rzucała się to tu, to tam, szukając...

Nad ranem odnalazła ślady obozowiska. — Wygasło dawno ognisko — rozniósł popioły wiatr. Odeszli — gdzie?

O świcie, sam koń, znajomy dróg, przyniósł ją popod próg gajowego z Łęgi. Cudem jakimś uniknęła spotkania z Moskalami, którzy się w okolicy Łęgi kręcili. Zniósł ją stary człek w ramionach z konia, ułożył na tapczanie, okrył kożuchem. Leżała w dreszczach, w gorączce, z oczyma rozpalonemi. — Cichy, przejmujący lęk darł się raz wraz, przez zaciśnięte, to znów szczękające zęby...

„A jeśli zginął już!? jeśli go niema...“ — kołowała naokoło tej jednej okrutnej myśli, świadomość.

„Gliwice — dom...“

Rzuciła się cała na tę myśl.

„Nie wrócę — za nic“ — warknęła.

I znów marzenie-sen; ciemny, łaskawy bór i oni dwoje popod mrokiem gwiazd. Kochany wyraz jego oczu, oplot mocnych ramion, jakiś radosny, dziecinny śmiech — słóweczko jakieś maleńkie, takie zabawne, pieszczotliwe... i nagle huk, błysk krwawy strzału, lecą gdzieś w przepaść oboje — ciemno. Miłość? czy może śmierć?!

. . . .

(C. d. n.)

nów w Galicyi, a przedewszystkiem przyspieszyć wniesienie nowego projektu ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Na obydwu zgromadzeniach przyjęto jednomyślnie przedłożone rezolucye; tu i tam pogodzono się z myślą, że o ile nieustająca komisya nie uwzględni postulatów ludności polskiej — to posłowie nasi powinni z tego wyciągnąć konsekwencyę: Bez reformy, odpowiadającej dzisiejszemu ustrojowi, nie ma Sejmu śląskiego! Na zgromadzeniach tych poruszono również szerzący się na Śląsku ruch wszechniemiecki, a raczej pruski, przyczem wyrażono staroście, p. Stromengerowi i prezydentowi rządu obwodowego w Cieszynie, p. Harbichowi, oburzenie z powodu ich uczestnictwa w uroczystości „Gesangvereinu" w Trzyńcu, która miała na wskroś pruski charakter.

Niemcy ze Ślązakami z pod znaku renegata Kożdonia usiłują narzucić polskiemu szkolnictwu w powiecie bielskim na inspektora p. Pindora, człowieka nie posiadającego ani wybitnych zdolności, ani też kwalifikacyi odpowiedniej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że inspektor szkół polskich musi posiadać pełną kwalifikacyę dla szkół polskich. Tymczasem wspomniany kandydat Niemców zdobył się jedynie na kwalifikacyę z języka polskiego, jako przedmiotu. Kwalifikacya taka może wystarczyć nauczycielowi, który w szkole niemieckiej ma w tygodniu kilka godzin języka niemieckiego, lecz przenigdy inspektorowi, który, zwiedzając szkoły polskie, bezwarunkowo musi posiadać pełną kwalifikacyę dla szkół z językiem wykładowym polskim. — Poseł ks. Londzin chodził za tą sprawą i przynależność swoją do Koła polskiego uzależnił od pomyślnego załatwienia sprawy inspektury w powiecie bielskim. Spodziewać się należy, zwłaszcza po bardzo sympatycznem stanowisku prezesa Koła polskiego dra Lea wobec Śląska, zaznaczonem na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Krakowa, — że Koło polskie sprawy tej nie omieszka dopilnować i nie dopuści do tego, aby szkolnictwu polskiemu na Śląsku opiekunów narzucali Niemcy.

W poniedziałek zwołali Czesi do Lutyni Polskiej konwentykiel, na którym obradowali nad założeniem w Lutyni Polskiej koła „Maticy oswěty lidowé" i prywatnej szkoły czeskiej. Przypadkowo dowiedzieli się o tem miejscowi obywatele (Polacy, bo Czechów jest tu zaledwie kilku i to bezdzietnych) i podpatrzyli czeski sposób robienia szkół czeskich w polskich gminach. Otóż na konwentyklu tym było razem 25 osób, w tej liczbie 20 Czechów pozamiejscowych (urzędników gwarectw, sztygarów, nadsztygarów, urzędnik gminy z Orłowej, nauczyciele i profesorowie), trzej bezdzietni Czesi miejscowi i dwóch Polaków, z których jeden posyła dzieci do tamtejszej szkoły polskiej, drugi jest kawalerem. — Widząc to obywatele miejscowi, zastrzegli się stanowczo przeciwko tego rodzaju zakładaniom szkół. Czesi, mimo tych protestów, zabarykadowali się w pokoiku i obradowali. Tymczasem obywatele miejscowi urządzili publiczne zgromadzenie w dużej sali obok położonej, gdzie piętnowali niesłowiańskie stanowisko orłowskiej kolonii czeskiej, która nie proszona wcale przez nikogo, uszczęśliwia gminy polskie szkołami czeskiemi, do których terorem i przekupstwem wciąga się dzieci rodziców mniej uświadomionych lub ekonomicznie zależnych. Zgromadzenie to podniosło z całym naciskiem, iż zgodziłoby się na szkołę czeską, gdyby się okazała potrzeba takiej szkoły. Lecz w Lutyni Polskiej nie ma ani jednego dziecka czeskiego.

Dzień przed zgromadzeniem, dyrektor szkoły wydziałowej czeskiej, p. Klvaná, obchodził domy w Lutyni Polskiej pod pretekstem zbierania „zabytków" dla muzeum orłowskiego. Faktem zaś jest, że przygotowywał grunt pod szkołę czeską, badał, gdzie i jak należy jąć się pracy.

Bohater albański.

Operetkowo brzmiące imię Prenk Bib Dody, do niedawna zupełnie obce szerszej publiczności, od pewnego czasu powtarza się do uprzykszenia często na szpaltach wszystkich europejskich pism. Prenk Bib Doda idzie, Prenk Bib Doda cofa się, Prenk został zabity, Prenk znowu zebrał swoją „armię", Prenk może jedynie jeszcze uratować ks. Wieda, na Prenka tylko liczy Austrya i wielkie mocarstwa — słowem omal od Prenk Bib Dody nie zależą losy Europy. Warto więc nieco bliżej zapoznać się z tą postacią, która w ostatnich czasach stała się rodzajem albańskiej opatrzności.

Przedewszystkiem więc należy stwierdzić, że Prenk jest imieniem, Bib Doda nazwiskiem. Należy on do jednego z najstarszych rodów albańskich i jest uznanym przywódcą, niemal księciem udzielnym katolickich Mirydytów, górali, najdzikszego z plemion albańskich, którymi rodzina Bib Dody rządzi dziedzicznie od kilku wieków ze swej niedostępnej, w skalistych górach położonej rezydencyi, Oroszy. Sam Prenk Bib Doda, znany także pod krótkiem przezwiskiem Prenka paszy, przebył bardzo romantyczne koleje życia.

Porwany w młodym wieku przez Turków podstępnie jako zakładnik, że Mirydyci, którzy nigdy nie poddawali się w zupełności władzy sułtana i nie płacili żadnych podatków Turcyi, buntów się wyrzekną — przeżył Prenk Bib Doda kilkanaście ciężkich lat niewoli w Azyi Małej. A miał już za sobą lata walk z wojskami padyszacha, w których ustracił nawet jedno oko. Stopniowo jednak w więzieniach tureckich nabrał „rozumu", a wraz z tem dochodził do coraz większych godności, został paszą i powiernikiem sułtana Abdul Hamida. Po wprowadzeniu konstytucyi tureckiej powrócił do Albanii, aby znów rządzić swymi Mirydytami, którzy pozostali mu wierni — bezpiecznym się czując i potężnym w swej Oroszy. Rząd młodoturecki sądził, że będzie miał w nim podporę swej władzy, losy jednak i wola trójprzymierza sądziły inaczej. Prenk Bib Doda stał się „podporą" nieszczęsnego „mbreta" Wieda, którego zresztą „podpiera" dość słabo.

Obecnie Prenk Bib Doda to starszy już mężczyzna, ogromnej postaci, o potężnej głowie; wybite oko zastępuje sztucznem, szklanem; ubiera się zupełnie po europejsku. Mówi doskonale po francusku, wychowanie bowiem i początkowe wykształcenie odebrał w jednym z klasztorów francuskich.

To są szczegóły zewnętrzne. Ciekawsze są poglądy Prenk Bib Dody, którym on dał interesujący, choć niewiadomo o ile szczery, wyraz w rozmowie na obiedzie u posła austryackiego w Durazzo z publicystką de Godin. Rozmowa ta była również oryginalną, jak obfitującą w niespodziewane zwroty.

— Należałoby sprowadzić z powrotem Ismaela Kemala Vlorę — mówił Prenk — to mądry człowiek, taki dobry patryota! Niegdyś był dzień, kiedy Abdul Hamid skłonił mnie, abym go zabił potajemnie, a Essada-paszę, aby to samo zrobił z Gigą. Dlaczego? Bo obydwaj oświadczali, że istnieje jakaś Albania i coś trzeba dla niej zrobić. Nie znaleźliśmy ich i to ich ocaliło.

Rewelacye te wywołały pewien efekt. Człowiek, który pomiędzy pieczenią a deserem swobodnie z dobroduszną naiwnością opowiada o tem, jak mu się nie udał plan skrytobójstwa, jest cokolwiek dla swych towarzyszów stołu żenującym. Ale Prenk Bib Doda miał w zapasie lepsze rzeczy. Zwracając się do dwóch siedzących przy stole oficerów holenderskich, mówił:

— Niedawno generał de Veer i pułkownik Thompson (zabity przyp. red.) byli w naszych górach. Generał jest „galant homme". Ale oni wzięli ze sobą krajowca, oficera Melika Fraszery. Tego mój szwagier Markadżam miał ogromną ochotę powiesić. Ale powiedziałem mu, żeby tego nie robił, byłoby to obrazą dla generała. Zrobi to drugim razem, kiedy Melik przybędzie do nas sam.

— Ale dlaczegoż tak koniecznie trzeba go powiesić?

— Był niegrzeczny dla nas. Zażądał łóżka, a przecież rozumie się samo przez się, że gościowi należy się łóżko...

Prenk Bib Doda, nie dbając o wrażenie, jakie to jego pojęcie o karach za przekroczenie mirydyckiego „savoir-vivre'u" zrobiło na obecnych, tak ciągnął dalej:

— Bardzo szanuję genrała de Veer. Lecz popełnił on jeden błąd, gdy chciał zaciągać do swej żandarmeryi moich Mirydytów. Obcych, którzyby przybyli do naszych gór w tym celu, pozabijamy wszystkich.

Baronowa de Godin zauważyła tutaj:

— Istotnie trudno byłoby zaciągać do wojska Mirydytów, gdyż jeszcze nigdy obca noga nie postała w ich górach bez ich zezwolenia. Lecz czy tak samo trudno byłoby tam trafić obcym pieniądzom, gdyby Mirydyci ich zażądali?

— Mirydyci — nigdy! — odparł Prenk. — Malisorzy — owszem, Mirydyci nigdy. Malisorzy to hołota żebracza. My nigdy nie żebrzemy; my tylko rabujemy...

Te ustępy dostatecznie charakteryzują poglądy podpory tronu ks. Wieda. Jeżeli nawet część ich odliczymy na chęć „épater les bourgeois" europejskich, oraz wywiedzenia w pole pozorną prymitywnością szczwanych dyplomatów — to i tak pozostała reszta rzuca dostateczne światło na tę osobistość. Razem z Essadem-paszą, wodzem muzułmańskich Albańczyków, może Prenk Bib Doda być uważany za doskonałe wcielenie Albanii. I tak samo jak do Albanii nie można przykładać miary „państwa" w europejskiem tego słowa znaczeniu, tak tych ludzi nie można mierzyć szablonem, przykładanym do europejskich mężów stanu. Ten egzotyczny, „swojskiego chowu" strategik i dyplomata, niejedną jeszcze zgotuje Albanii, jej „mbretowi" i koncertowi europejskiemu niespodziankę.

Uniwersytet ludowy.

Jak już donosiliśmy, obradował w Krakowie przed tygodniem walny zjazd delegatów uniw. ludowego. Obrady były zachętą do dalszej pracy, wymianą myśli, rad i projektów dały początek niejednej inicyatywie. Po referacie prof. dra Raciborskiego „O ochronie zabytków przyrody", uchwalono zachęcić oddziały, aby przez urządzanie wycieczek i wykładów starały się zainteresować szerszy ogół temi zabytkami i tym sposobem przyczyniały się do ocalenia ich od zagłady. — W dyskusyi zwrócono uwagę na potrzebę ochrony nietylko zabytków przyrody, lecz również starodawnej kultury, wskazano na ciekawe i odrębne budownictwo ludowe, na miejsca, związane z wspomnieniami historycznemi, w które tak obfituje szczególniej ziemia krakowska. Praca oddziałów uniw. ludowego w tym kierunku może się bardzo przyczynić do rozwoju krajoznawstwa.

Dużo czasu zajęła dyskusya nad sposobem organizowania wykładów, po której przyjęto wniosek p. Raabego: Walne zgromadzenie zwraca się do zarządu, ażeby zorganizował sekcye prelegentów poszczególnych przedmiotów. Zadaniem każdej sekcyi byłoby wspólne opracowanie programu wykładów, które ma wypowiedzieć dana grupa wykładających, ustalenie planu w tych wykładach, omawianie metod popularyzacyi i wogóle dokładne zorganizowanie pracy wykładowej w danym zakresie. Sekcye powinny mieć prawo inicyatywy w zapraszaniu prelegentów po porozumieniu się z zarządem głównym.

Na wniosek oddziału żywieckiego uchwalono zorganizować sekcyę akademicką, któraby się zajęła ożywieniem i prowadzeniem pracy uniw. ludowego na prowincyi. Celem ułatwienia oddziałom prowincyonalnym zakładania bibliotek postanowiono na wniosek zarządu głównego stworzyć biuro pośrednictwa zakupu książek, druków i przyrządów bibliotecznych i wezwać oddziały, aby zapotrzebowania swe załatwiały za pośrednictwem tego biura. Delegat ze Lwowa, p. Feliks Kon, postawił w imieniu swego oddziału wniosek, wyrażający uznanie pracy zarządu głównego. P. Kropatsch uzupełnił ten wniosek przez wyrażenie specyalnego uznania p. Helenie Radlińskiej. Oba wnioski przyjęto przez aklamacyę.

Dążenia swe wyraził zjazd w następującej rezolucyi ogólnej: „Zjazd uniw. ludowego podkreśla wielkie znaczenie narodowe pracy oświatowej wśród dorosłych, która ma za zadanie podnoszenie kultury, budzenie myśli i twórczości i uważa, że sprawa reformy szkolnictwa i wychowania wiąże się ściśle ze sprawą oświaty pozaszkolnej i wzywa ogół do poparcia tej pracy".

Do zarządu głównego weszli — prócz osób, wymienionych w sprawozdaniu naszego dziennika — delegat oddziału lwowskiego p. Feliks Kon i delegat oddziału żywieckiego p. Juliusz Łopatka.

KRONIKA.

Kraków, 7 lipca.

Sprawa Błoń. W sobotę wieczorem ukończyła prace komisya, wybrana z łona Tow. technicznego dla rozpatrzenia projektów konkursowych na uregulowanie wylotu ulicy Wolskiej i przyległych gruntów. Komisya odbyła szereg posiedzeń, na których projekty te szczegółowo omawiano. Prace zakończono uchwaleniem szeregu rezolucyj, które będą przedstawione walnemu zgromadzeniu Tow. technicznego, nadto będą wniesione w formie memoryału do krakowskiej Rady miejskiej. Rezolucyami temi zajmie się również Tow. lekarskie i Tow. ochrony piękności m. Krakowa.

W rezolucyach, jak się dowiadujemy, oświadczono się przeciw parcelacyi Błoń, a za zachowaniem ich w obecnej formie, nieprzeciętej żadną publiczną drogą. Dalsze rezolucye dotyczą kwestyi zachowania widoków na Wawel z tych punktów, które się dadzą utrzymać, sprawy zabudowania gruntów przyległych do Błoń, oraz parku Jordana i toru wyścigowego. Park Jordana ma być powiększony i użyty na cele półkolonij wakacyjnych. W sąsiedztwie projektowane są tanie ogródki, a tor wyścigowy ma być zamieniony na park ludowy, wraz z domem ludowym. Oświadczono się dalej za koniecznością tworzenia parków Jordanowskich w innych częściach miasta. Nadto oświadczono się za zachowaniem parku Krakowskiego. Za najodpowiedniejsze miejsce dla pływalni i ślizgawki uznano grunta nad Wisłą.

Na posiedzeniach zajmowano się też aleją trzech wieszczów. Uznano, że jest ona zbyt wąska i monotonna, należałoby ozdobić ją pasmem zieleni.

Po letnich feryach zajmie się powyższemi kwestyami walne zgromadzenie Tow. technicznego.

Do komisyi tej należeli pp. radca dworu Horoszkiewicz, dr Goliński, arch. Ekielski, fizyk dr Janiszewski, inż. Tad. Niedzielski i radca bud. Kłeczek.

Wiadomości osobiste. Ks. biskup Sapieha wyjechał do Woli Justowskiej na pobyt letni.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj grane będą po raz czwarty „Figlarne żonki", operetka, ciesząca się stałem powodzeniem. Jutro „Polska krew", we czwartek „Ewa" (z udziałem p. Miłowskiej), w piątek „Zuzia". Od soboty rozpoczyna gościnne występy młoda, a już słynna śpiewaczka Ada Sari, primadonna opery włoskiej w Petersburgu, której występy w Warszawie, a ostatnio we Lwowie miały nadzwyczajne powodzenie i wspaniałe recenzye wszystkich dzienników. Na pierwszy występ wybrała Gildę w operze „Rigoletto".

Rozkopany Kraków. Tak jak ubiegłego roku, najwięcej robót ziemnych prowadzi gmina w miesiącach letnich i to przeważnie w lipcu i sierpniu, ze względu na wyludnienie miasta z powodu wakacyj. Niektóre ulice są rozkopane już to z powodu przeprowadzania kanałów, nowych chodników, wreszcie budowli tramwajowych. Ostatnie odbywa się w ul. Wiślnej, którędy pójdzie odnoga tramwaju normalnotorowego, łączyć mającego linię Salwator—mogilska rogatka z linią III most—dworzec towarowy. Na całej przestrzeni tej ulicy zdjęto szyny i rozebrano bruki. W tych dniach przystąpiono do ułożenia chodników betonowych po obydwu stronach tej ulicy, naprawy kanałów, umocnienia rur wodociągowych i gazowych. Po ukończeniu tych robót położne będą szyny i wybetonowana ulica. Roboty te mają być ukończone z końcem sierpnia. W sierpniu wzdłuż linii C-D w Rynku rozpoczną się roboty nad przeprowadzeniem połączenia toru biegnącego z ulicy Sławkowskiej z nowym torem w ul. Wiślnej. Koło pałacu Spiskiego urządzone będą nader skomplikowane krzyżownice, gdyż właśnie w tem miejscu schodzić się będzie kilka linij.

Ciekawie wyglądają także roboty około zasklepienia dawnego koryta Rudawy u wylotu Aleji Mickiewicza i Błoń. Od dawnego mostku, który prowadził do ślizgawki wojskowej, do gruntów graniczących z gmachem Sokoła, zasklepiono już Rudawę w zupełności. Sklepienie jest półokrągłe betonowe, a jedna odnoga jego prowadzi do nowego wielkiego kanału, który biegnie wzdłuż Aleji Mickiewicza. Sklepienie Rudawy będzie wkrótce zasypane i zburzony zostanie prowizoryczny most drewniany, łączący ul. Wolską z Aleją Mickiewicza.

W Aleji Mickiewicza doprowadzono roboty kanałowe do ul. Karmelickiej. W sierpniu poprowadzoną będzie odnoga kanału na Nową Wieś przez nowo stworzoną ulicę, która ma iść przez park Krakowski, t. zw. ulicę Królewską. Ulica będzie biegła na miejscu budynków, umieszczonych przy wejściu do parku i połączy się z ulicą Konarskiego. Tą ulicą na przyszły rok przeprowadzona będzie linia tramwajowa do Łobzowa koło kościoła Misyonarzy. W projekcie jest także utworzenie placu u wylotu ulicy Karmelickiej, od którego pójdzie szereg ulic na Czarną i Nową Wieś. Plan ten na podstawie kontraktów właścicieli gruntów w tych dzielnicach z gminą, ma być przeprowadzony jeszcze w tym roku.

Na Młynówce przy Aleji Słowackiego wykończa się przebudowa mostku, także taki mostek wykończony został w ul. Szlak przy szkole miejskiej. Prócz tego w kilku ulicach miasta przeprowadzana jest rekonstrukcya kanałów i naprawa asfaltowanych dróg. Rozpoczęto także asfaltowanie ul. św. Marka między ul. Sławkowską i Szczepańskim placem, oraz budowę kanału w ulicy Pijarskiej.

Krwawe polowanie na wróble. Wczoraj w południe w pewnym ogrodzie w Dębnikach bawiło się dwóch chłopców, strzelając z rewolweru do wróbli. Na tle polowania przyszło wkrótce do kłótni, podczas której 14-letni Kazimierz Pich wyrwał z ręki 15-letniemu Piotrowi Rajkowskiemu rewolwer i strzelił do niego z odległości trzech kroków. Czajkowski ugodzony kulą w brzuch, padł nieprzytomny na ziemię. Na odgłos strzału zbiegli się domownicy i widząc broczącego w krwi chłopca, poczęli go ratować. Korzystając z tego Pich, zbiegł w niewiadomym kierunku. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego chłopca do szpitala św. Łazarza, gdzie przeprowadzono operacyę. Stan chłopca jest beznadziejny. Za Pichem policya rozpoczęła poszukiwania.

Samobójstwo. Wczoraj późnym wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do domu na ulicy Dietlowskiej l. 13, gdzie w łazience na I piętrze zatruł się gazem świetlnym 87-letni Samuel Giles. Mimo ratunku nie zdołano denata przyprowadzić do życia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Jak stwierdzono, Giles po wyjściu domowników zamknął się w łazience i otworzył kurki gazowe. Powodem samobójstwa miały być smutne interesy finansowe.

Romantyczna ucieczka. Przed kilku dniami przybył do Krakowa 25-letni młodzieniec, Stanisław S. z Poznania, i zamieszkał u pewnej wdowy przy ul. Smoleńskiej. Już w dzień przyjazdu zapoznał się z jej 18-letnią, nadobną córką i oboje zapałali do siebie wielką miłością. W niedzielę nagle znikli, a wczoraj nadszedł od młodej romantycznej pary do zrozpaczonej matki list, że uciekli do Poznańskiego i „już nigdy nie wrócą". Młodzieniec zaopatrzył się w pieniądze na podróż dla siebie i bogdanki u kolegów, którzy razem z matką dziewczyny donieśli o romantycznej ucieczce do policyi, a ta rozesłała za zbiegami listy gończe.

Śmierć pod kołami pociągu. Sprawa 24-letniego subjekta handlowego, Piotra Strojnowskiego, o którego tragicznej śmierci pod kołami pociągu pospiesznego donosiliśmy, wyświetliła się w ciągu śledztwa o tyle, iż popełnił on samobójstwo. Napadu żadnego na niego nie było, jak początkowo twierdzono. Najlepszym dowodem popełnionego samobójstwa jest fakt, iż zostawił w domu dwa listy. Jeden do matki, a drugi do swojego pryncypała. W tym ostatnim wyjawia niechęć do życia i stanowczy zamiar odebrania sobie jakim bądź sposobem życia.

Dezerterzy rosyjscy. Wczoraj przejechało przez Kraków pięciu dezerterów rosyjskich, pochodzących z Besarabii. Zwracali oni na dworcu w Krakowie uwagę na siebie tem, że byli w uniformach rosyjskich. Odstawiono ich do granicy węgierskiej.

Zapiski policyjne. W niedzielę podczas wzlotu balonem w parku Sportowym na Błoniach p. Świderskiemu, przypatrującemu się z zajęciem produkcyom aeronautki, wyciągnął z kieszeni jakiś wyrostek zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 260 koron. — Do mieszkania dr J. Landaua przy ul. Gertrudy l. 9 wszedł wczoraj po południu niewyśledzony dotąd złoczyńca i splądrowawszy pokoje, zabrał z biurka zegarek z łańcuszkiem i inne przedmioty wartości kilkuset koron. — Do policyi doniosła p. Helena Bigoń, że wczoraj w ulicy Krupniczej zgubiła torebkę, w której znajdowało się 500 rubli. — Sąd rzeszowski rozesłał listy gończe za 42 letnim Franciszkiem Ungerheuerem, który dopuścił się w Rzeszowie i okolicy szeregu kradzieży i zbiegł w stronę Krakowa.

Z kraju.

Autonomiczni członkowie Rady szkolnej krajowej. Ponieważ obecnie kończy się trzechlecie urzędowania autonomicznych członków Rady szkolnej krajowej, zamianował Wydział kraj. — jak się „Słowo Polskie" dowiaduje — delegatami swoimi do Rady szkolnej dotychczasowych jej członków, hr. Leona Pinińskiego i członka Wydziału kraj., Mieczysława Onyszkiewicza, zaś w miejsce dyrektora gimnazyalnego w Tarnopolu, dra Emila Sawickiego, zamianowany został członkiem Rady szkolnej kierownik filii gimnazyum akademickiego (ruskiego) we Lwowie, Izydor Gromnicki. Nadto wniósł Wydział kraj. na ręce namiestnika propozycye swoje co do mianowania sześciu członków Rady szkolnej kraj., jako zawodowych znawców szkolnictwa. Członków tych zamianuje cesarz. Rady m. Lwowa i Krakowa wybierają także w tym roku swoich delegatów.

W obronie profesora. Z Tarnowa otrzymujemy pismo następujące:

Ważnemi względami powodowani prosimy o ogłoszenie jednomyślnej uchwały naszego Koła T. N. S. W., powziętej na posiedzeniu z dnia 30 czerwca b. r.: „Obserwując od dłuższego czasu kampanię prasową w tygodniku tarnowskim p. t.: „Lud Katolicki" wspieraną często tendencyjnemi korespondencyami z Tarnowa, umieszczanemi w niektórych organach prasy codziennej, kampanię, skierowaną przeciw koledze i członkowi tarnowskiego Koła T. N. S. W., prof. Gabryelowi Dubielowi, jako świadomi stosunków, czujemy się spowodowani do uchwalenia i ogłoszenia następującej enuncyacyi:

1) Uważamy metody wyżej wspomnianej prasy, zwłaszcza tygodnika tarnowskiego, używane przeciw koledze Dubielowi za odbiegające daleko od wymagań etyki publicystycznej, tem więcej, że jak wiemy, „Lud Katolicki" żadnego rzeczowego sprostowania kol. Dubiela nie umieścił.

2) Konstantujemy, że działalność kol. Dubiela, jako wiceprezesa Koła tarnowskiego i członka zarządu głównego T. N. S. W. zaczepiona w „Ludzie Katolickim" odpowiada w zupełności zapatrywaniom ogółu członków Koła tutejszego i, że za tę działalność otrzymał on kilkakrotnie uznanie i podziękowanie — o czem świadczą protokóły z posiedzeń Koła i wydziału.

3) Widząc, że powyż wspomniana kampania prasowa dąży niedwuznacznie do przedstawienia kol. Dubiela w oczach władz szkolnych i nieświadomej części społeczeństwa, jako działacza w życiu publicznem szkodliwego, z drugiej strony patrząc z bliska na jego obywatelską działalność, podejmowaną na licznych dziedzinach życia kulturalnego i ekonomicznego z dużem powodzeniem bezinteresownie i z wielką odwagą cywilną (prof. Dubiel jest prezesem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, wiceprezesem „Strzelca", wiceprezesem Koła T. N. S. W., wiceprezesem powiatowego zarządu Kółek rolniczych, dyrektorem Spółki rolniczej „Plon", naczelnikiem „Sokoła II", członkiem zarządu głównego T. N. S. W.) publicznie niniejszą uchwałą dajemy wyraz naszemu sądowi o jego działalności, wychodząc z założenia, że jesteśmy do tego dostatecznie kompetentni.

Dodajemy jeszcze, że ogłaszając ten sąd, abstrahujemy od przynależności politycznej kol. Dubiela".

Za wydział Koła T. N. S. W. w Tarnowie: *Arvay*, prezes; *Grzymek Stanisław*, sekretarz.

Tarnów, 5 lipca. (Budowa kaplicy szkolnej. — Pożyczki dla rękodzielników). Projekt budowy kaplicy szkolnej przy szkole wydziałowej żeńskiej im. Franciszka Józefa zbliża się obecnie ku realizacyi. Fundusz na budowę tej kaplicy, zbierany od r. 1898 osiągnął obecnie kwotę z górą 22.000 koron i komitet, znacznie odnowiony i uzupełniony, zabrał się do energicznej pracy, celem dokonania dzieła. Plany budowy, uskutecznione przez inż. Tarkowskiego, zatwierdził już komitet i według tego projektu rozpoczną się wkrótce roboty wstępne.

Wydział krajowy udzielił tutejszej Kasie rękodzielniczej pożyczkę w kwocie 12.000 koron, w r. 1919 zwrócić się mającą, której celem jest udzielanie drobnych pożyczek, w wysokości poniżej 1000 koron tym rękodzielnikom, którzy z powodu przesilenia ekonomicznego popadli w kłopoty finansowe, dają jednak swą siłą finansową pewność, że pożyczkę zaciągniętą najdalej do r. 1918 zwrócić zdołają.

Z dzielnic polskich.

Katastrofa na kolejce wilanowskiej. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o katastrofie na kolejce wilanowskiej piszą nam z Warszawy: Katastrofę wywołał wzmożony ruch świąteczny i nieostrożność służby kolejowej. Ze stacyi Wilanów wypuszczono pociąg w stronę Konstancina. Pociąg ten winien się krzyżować z pociągiem Nr. 80 w Klarysewie; tymczasem zastępujący chorego zawiadowcę urzędnik wypuścił pociąg Nr. 80, nie przyjąwszy pociągu warszawskiego. Z tego powodu na łuku, gdzie trudno na dalszy dystans spostrzedz idący naprzeciwko pociąg, nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów. Parowozy najechały na siebie z szaloną siłą i utworzyły zbitą masę. Zdruzgotane zostały także dwa wozy. Ciężko ranni są dwaj maszyniści, lekko zaś kilkanaście osób.

Sprawa „anarchistów-mścicieli". Z Warszawy donoszą: Departament karny warszawskiej Izby sądowej rozpoczął czynności przygotowawcze, poprzedzające rozpoznanie olbrzymiej sprawy szeregu osób oskarżonych o należenie do partyi t. zw. „anarchistów-mścicieli". Banda ta grasowała przed dwoma laty w różnych miejscowościach gubernii piotrkowskiej, dokonywując napadów na osoby prywatne, stacye kolejowe, urzędy gminne i t. d. W sprawie tej pociągnięto do odpowiedzialności 57 osób, w tej liczbie kilkanaście kobiet. Oskarżeni odpowiadają z więzienia; osadzeni są w więzieniu piotrkowskiem i łódzkiem.

Pożar fabryki w Łodzi. Z Łodzi piszą nam: Przędzalnia Rosenblatta w przeciągu kilku minut spłonęła całkowicie. Ogień przerzucił się na dachy fabryk tkackich Rzepkowicza, Moneski i Suria, oraz niedokończony jeszcze budynek. Ogień zniszczył kable elektryczne fabryki, wskutek czego na kilku pobliskich ulicach zgasło światło elektryczne. Straty obliczają na pół miliona rubli.

Aresztowanie syna milionera. Z Żytomierza donoszą, że aresztowano tam syna milionera Herensteina za uprawianie handlu żywym towarem. Aresztowanie nastąpiło skutkiem prośby konsula amerykańskiego. Władze amerykańskie oskarżają go także o kradzież 45.000 dolarów i kosztowności na sumę 10.000 dolarów u niejakiej Katarzyny Fiszlerowej, zamieszkałej w Ameryce północnej. Popełniał on oszustwa także pod nazwiskiem hrabiego Derey-Durowa.

Ze świata.

Wybory do prezydyum miasta Tryestu. Rada gminna miasta Tryestu wybrała ponownie burmistrzem Zippla, a wiceburmistrzem Menestrinę.

Nieustanne szpiegostwa. Jak donoszą dzienniki włoskie, dwaj oficerowie włoscy zostali koło Rivy uwięzieni z powodu oglądania fortów. Uwięzienia dokonała władza wojskowa, która następnie uwięzionych odstawiła do sądu obwodowego w Rovereto.

Zmarli:

Władysław Szpor, b. obywatel ziemski, przeżywszy 84 lat, zmarł 5 b. m. w Krakowie.

W Tarnowie zmarł Józef Świder, profesor seminaryum nauczycielskiego, w 64 r. życia. Zmarły przez 35 lat służył zawodowi nauczycielskiemu, zyskując sobie wśród młodzieży niezwykły szacunek i sympatyę. Śmierć tego człowieka, z którym zżył się cały nauczycielski okręg tutejszy, wywołała szczery żal u wszystkich, którzy mieli sposobność poznać szlachetność serca tego niezwykłego człowieka i jego zasługi pedagogiczne.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył p. Leon Wiadrowski 25 K ze sprawy z p. Zygmuntem Wałaszkiem; Koło T. S. L. im. J. Słowackiego w Wiśniczu 15 K; funkcyonaryusze konserwacyi kolei w Mszanie Dolnej 80 K z warunkiem, że pomnik stanie na rynku krakowskim Józef Łaszcz 4 K zebrane od członków komisyi egzaminacyjnej dla czeladników.

Składki:

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożył p. Julian Jankiewicz 1 K.

Z kalendarza. We wtorek dnia 7 lipca: Cyryla i Metodego bbww.

Wschód słońca dnia 7 lipca o godzinie 3 minut 41; zachód o godz. 7 m. 48; długość dnia godzin 16 m. 07.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We wtorek: „Figlarne żonki", operetka w 3 aktach.
We środę: „Polska krew", operetka w 3 aktach.
We czwartek: „Ewa", operetka w 3 aktach.
W piątek: „Zuzia", operetka w 3 aktach.
W sobotę: „Rigoletto", opera w 3 aktach.
W niedzielę: po południu (ceny dramatu): „Madame Butterfly", opera w 3 aktach; wieczór: „Figlarne żonki", operetka w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We wtorek: „Panieńskie Skały".

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Romantyczna żona".
We środę: „Ewa", operetka w 3 aktach.
We czwartek: „Sufrażystki".

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 6 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 591·—, węgierskiego Zakładu kredytowego 767·—, Anglobanku 327·—, Unionbanku 564·—, Länderbanku 474·50, Bankvereinu 503·—, Bodencredit 1130·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 616·50, Akcye praskiego Banku kredyt. 641·50, Kolei państwowych 672·—, kolei południowej 78·25, kolei północnej 47·97, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 792·—, Rima Muranyi 602·50, Praskiego Tow. żelaznego 24·70, Fabryki broni 854·50, Akcye tureckie tyt. 403·50, Gal. Karp. Tow. naft. 869·25, Renta majowa 80·70, Austr. Obl. węg. indemniz. —·—, 56-letnie renta koron. 81·15, Węgier. renta koron. 79·40, 4% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·90, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·75, 4½% listy Banku kraj. 88·75, 4% Gal. Obl. propin. 99·40, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·90, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 207·27, Marki 117·80, Ruble 251·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 658·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 6 lipca. Cukier mały. 21.30—40; 21.55—21.65. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 6 lipca. — Austr. kred. 187·60, Koleje państwowe 145·—, Disconto 182·40, Laura —·—. Usposobienie: dobrze ustalone.

Paryż, 6 lipca. — Renta 3 prc. 84·90, Mąka 34·60.

Berlin, 6 lipca. — Austryackie banknoty 84·95, Spirytus —·—.

Berlin, 6 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·75, Austryackie noty 84·90, Rosyjskie noty 214·10, Amerykańskie noty 419·—, 3-prc. pruskie konsole 76·70, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·50, Niemiecki bank państwowy 139·—, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 148·75, Diskonto Komandit 182·62, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 16·50, Kanada Pacific 195·87, Losy tureckie 161·—, Hohenlohe 105·50, Phönix 235·62, Gel-

...nkirchner 182·75, Hamburg-Ameryka Packetf. 126·75, ...ansa 256·37, Północny Lloyd 110·12.

Wiedeń, 6 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 236·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·40, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. ...-prc. 97·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) ... złr. 23·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 485·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 27·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 205·25, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 206·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 452·—.

Budapeszt, 6 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·88 do —·—; pszenica na kwiecień od 13·10 do —·—; żyto na październik od 9·34 do —·—; owies na październik od 7·78 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·38 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·57 do —·—; kukurudza na maj od 7·33 do —·—; rzepak na sierpień od 15·35 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: silne; pogoda: pochmurno.

Z opery.

Bellini: „Norma".

Teatr lwowski wznowił melodyjną operę Belliniego w formie, wyzywającej do niejednego zarzut. Wiemy, jak mało wielkości ma ta „wielka opera"; jej „wielkość" przebija się wyłącznie w jaskrawości libretta, w efektach wystawy i występach ensemblu. Poza tem jej wyraz, utrzymany w tradycyjnym stylu starowłoskiej opery, jest bardzo naiwny, wywołujący dzisiaj co najwyżej uśmieszek pobłażania. Niezaprzeczoną zaletą „Normy" jest niewyczerpana melodyjność, płynąca obfitym strumieniem; niektóre melodye, do przesytu rozwłóczone przez katarynki, budzą dziwne echa dawno minionej przeszłości, niektóre najeżone koloraturą, mają dla nas wartość historycznych kuryozów. Opery takiej słuchać nam — mimo jej płynności melodyi — dosyć trudno; nie można się bowiem oprzeć nudzie, która rozwłóczy się po scenie i muzyce, dawno przebrzmiałej. Wznowienie powinno więc albo stylizować, albo dać najwierniejszy wyraz epoki: możliwe to przy udziale pierwszorzędnych sił wykonawczych, skupiających wyłącznie na sobie uwagę słuchaczów; słuchaczowi powinno być obojętne, co „się dzieje" na scenie, gdyż zainteresowanie skupia się około śpiewu jako „kunsztu", około muzyki jako celu dla siebie — to jest zasadnicze stanowisko wobec opery tego typu, jak „Norma".

W wykonaniu wczorajszem wszystko utrudniało zajęcie takiego stanowiska. Role obsadzono jak można było — najsłabiej. Przyjmując więc mniej wysoką jednostkę krytyczną, uznać muszę, iż wykonawcy wywiązywali się w miarę sił ze swych trudnych zadań wcale nieźle. Pani Korska jako Norma z łatwością pokonywała trudności koloraturowe, p. Brzeska w roli Adalgizy była zupełnie poprawną (poza nieznaczną usterką w akcie III), p. Dobosz śpiewał pięknie partyę Sewera, wodza rzymskiego, zaś p. Urbanowicz dobrze odtworzył partyę arcykapłana. Orkiestra miała kilka ładnych momentów (uwertura i wstęp do III aktu).

Dr Józef Reiss.

Obrady rolników.

Kraków, 7 lipca.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad po sprawozdaniu prof. Nowaka z czynności Komitetu Tow. rolniczego na polu hodowli bydła rozpoczęła się dyskusya, w której zabierali głos pp. Szafrański, Treter, Szajer, prof. Górski, Staszel, Styła, Białek, Mąsior, Kempiński, Wielowieyski, Serednicki, Budzyn, Maurizio i inni. Po wyczerpaniu dyskusyi sprawozdanie prof. Nowaka przyjęto do wiadomości.

Imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył sprawozdanie p. Bielański. Komisya stwierdziła, że mimo klęsk zeszłorocznych i zmniejszonych subwencyi praca normalna Komitetu postępowała naprzód, sprawy rolnicze, hodowlane, oświatowe i agrarno-polityczne były programowo prowadzone według wytycznych. aprobowanych przez poprzednie walne zgromadzenie. W sprawozdaniu podniesiono, że Tow. rolnicze nie kieruje się stronniczością wobec włościan, przeciwnie z oddaniem się pracuje nad podniesieniem kultury gospodarstw włościańskich. Według cyfr, zebranych przez komisyę np. na bydło rogate otrzymała większa własność 11 prc., mniejsza 89 prc., na chlewie większa własność 5·20 prc., mniejsza 94·80 prc., na owczarnie większa własność 24·70 prc., mniejsza 75·30 prc.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Grabowski, Wójcik, Tepper, Mąsior, Szafrański, Smagała, Bomba, Szajer, Styła, Bednarz, prof. Górski.

W dyskusyi, w której mowcy poszczególni podnosili rozmaite żądania, zebranie uchwaliło Komitetowi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1913.

W dalszym ciągu obrad p. Stanisław Konopka zdał sprawozdanie z akcyi zapomogowej, podjętej z powodu zeszłorocznych klęsk rolniczych, przy pomocy rządowych funduszów. Zapomogi rozdzielały okręgowe Towarzystwa rolnicze jako najbardziej znające stosunki miejscowe.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierał głos szereg włościan. Mowcy włościańscy żalili się na nadużycia przy rozdawaniu zapomóg, na lichość artykułów, wreszcie na to, że subwencye były bardzo małe i przyszły za późno. Zarzuty te odpierali pp. wiceprezes Kółek rolniczych Jaroszyński i członek zarządu głównego p. Babicz, prof. dr Nowak i i. Po wyjaśnianiach p. Konopki sprawozdanie przyjęto do witdomości.

P. Wójcik zażądał, aby zmienić porządek dzienny, odłożyć referat dra Stefczyka „O krzewieniu wiedzy rolniczej, a odbyć wybory. Wniosek upadł, wobec czego dr Stefczyk wygłosił następnie swój referat.

P. dr. Stefczyk w dłuższem przemówieniu wykazywał, jak kraj cierpi z powodu braku należytej wiedzy rolniczej, stojącej w ościennych krajach bardzo wysoko. Podniesienie tej wiedzy na stopę sąsiednich krajów monarchii mogłoby przynieść krajowi 400 milionów koron więcej rocznie. Przyczyną drożyzny środków żywności u nas jest między innemi także brak wiedzy rolniczej w naszym kraju. Należy tworzyć praktyczne zakłady rolnicze powiatowe, które powinny obejmować kursa instruktorskie i zimowe teoretyczne dla młodzieży rolniczej, wreszcie kursa dla samoistnych gospodarzy. Szerzenie wiedzy rolniczej jest piękącą potrzebą. Wymaga jej i potrzebuje milion rolników, posiadaczy gotowych warsztatów pracy. Referent wspomniał także o kobietach wiejskich. Kwestyi emancypacyi kobiet na wsi polskiej nie ma. Ona została już rozwiązaną praktycznie w sposób, wynikający z charakteru i uczuć naszego ludu. Kobieta zajmuje równorzędne stanowisko w gospodarstwie. Chodzi o to, aby także i wiejskie kobiety otrzymywały praktyczne wychowanie.

Mowca przedłożył dwie rezolucye: 1) Żądanie tworzenia powiatowych zakładów rolniczych o typie zimowych kursów dla samoistnych gospodarzy. 2) Wezwanie ogółu członków Towarzystwa oraz okręgowych Tow. rolniczych do rozwinięcia akcyi do założenia w każdym powiecie zakładu rolniczego.

Pp. Wielowieyski i Średniawski poparli wywody dra Stefczyka. P. Średniewski podniósł, że włościanie gospodarzą przeważnie metodą przestrzałą, nieudolną. Mowca oświadczył się za zakładaniem po gminach gospodarstw wzorowych i w tym kierunku zgłosił rezolucyę.

Rezolucye dr Stefczyka i p. Średniewskiego przyjęto, oraz uchwalono ogłosić drukiem referat dr Stefczyka.

Przystąpiono następnie do wyborów prezydyum Tow. rolniczego. Przez aklmacyę wybrany został prezes Zdzisław hr. Tarnowski, wiceprezesami wybrani zostali Stanisław Konopka i prof. dr Jul. Nowak.

Do Komitetu wybrani zostali pp. Budzyń Józef, Dolański Henryk, prof. dr Antoni Górski, Konopka Jan, Mileski Witold, Hieronim ks. Radziwiłł, Smagała Antoni, Średniawski Andrzej, Wincenty Witos, Tepper Jan, Szczepan hr. Tarnowski, Józef Serczyk.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp: St. Dydyński, Jan Bielański, Tom. Szajer, Wójcik Fr., Łuka Wawrzyniec.

Referat dra A. Krzyżanowskiego odpadł z powodu braku czasu, poczem na wniosek prof. dra Nowaka uchwalono rezolucyę, polecającą Komitetowi wypracowanie projektu połączenia się polskich tow. rolniczych w kraju.

Po godzinie 8 zamknął prezes Zdzisław hr. Tarnowski obrady.

Dyskusya na temat zamachu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Budapeszt. Dzisiaj oczekują w Sejmie **interpelacyi hr. Andrassego i oświadczenia Tiszy** z powodu zamachu w Sarajewie.

Londyn. „Daily Mail" ogłasza rozmowę swego specyalnego korespondenta wiedeńskiego z pewnym wysokim dyplomatą austryackim, który oświadczył, że zamordowanie arcyks. Franciszka Ferdynanda jest naturalnem następstwem uprawianej od wielu lat w Belgradzie zbrodniczej, rewolwerowej agitacyi przeciw monarchii. **Polityka zagraniczna monarchii, prowadzona przez cesarza w porozumieniu z ministrami, nie zmieni się.**

Głosy rosyjskie.

Petersburg. Nietylko „Nowoje Wremja", ale także i inne dzienniki rosyjskie zwracają się przeciw Austryi. „Russkoje Słowo" pisze, że **Serbia nie może na rozkaz hr. Berchtolda zrzec się samodzielności politycznej.** Jeżeli gabinet wiedeński będzie obstawał przy swojem żądaniu co do śledztwa z powodu zamachu w Sarajewie, **ciężkie zawikłania, nawet wojna nie są wykluczone. Sympatye całego świata cywilizowanego są po stronie Serbii,** która chce bronić swojej samodzielności. **Te sympatye nie będą miały charakteru platonicznego.** Zniszczenie Serbii pociągnęłoby za sobą silne zachwianie równowagi. **W walce o wolność Serbia nie będzie osamotniona.** „Nowoje Wremja" oświadcza, że **Rosya ma interes w tem, aby Słowianie w sąsiedniej monarchii nie byli uciskani.**

Prasa angielska.

Londyn. „Times" sądzi, że byłoby bardzo niestosownem, gdyby rząd austryacki chciał wywołać wrażenie, jakoby z **tragedyi sarajewskiej chciał wyciągnąć korzyści polityczne.**

„Morning Post" wywodzi, że **angielscy mężowie stanu nie powinni się dać zaskoczyć wypadkami z powodu grożącej wojny serbsko-austryackiej.**

„Daily Graphic" wskazuje na spokojne zachowanie się prasy austryackiej i wyraża ubolewanie, że prasa belgradzka nie okazuje również tyle taktu i lojalności.

Informacye z Sarajewa.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Sarajewo. Dotąd przesłuchano przeszło 500 Serbów, przeważnie **studentów, z których 10 aresztowano.** Nadto **aresztowano 5 księży serbskich, oraz kupca** Jovanowicza z Tuzli. Na wozie, na którym wieziono Jovanowicza do więzienia, znajdowały się **dwie skrzynie,** jak twierdzą, **ze znalezionemi bombami.** Aresztowano też pewnego Serba, który na wiadomość o licznych aresztowaniach zawołał: To nic nie szkodzi. Główna rzecz, że cel się udał.

W mieszkaniu pewnego księdza serbskiego w Sarajewie znaleziono **portret króla serbskiego, maszerującego** tryumfalnie na czele wojsk serbskich **na Wiedeń.**

Sarajewo. Cenzura pism jest nadzwyczaj surowa. Dziennikom nie wolno ogłaszać najmniejszych szczegółów ze śledztwa. Onegdaj skonfiskowano wszystkie pisma bez wyjątku.

Sarajewo, 7 lipca.

Obliczono już wysokość szkód, wyrządzonych kupcom serbskim podczas rozruchów. — Niektórym kupcom udzielił rząd odszkodowania do wysokości... dwustu koron. Większość nie przyjęła tego odszkodowania.

Przywódca muzułmanów o sytuacyi.

Sarajewo. Przywódca muzułmanów w Sejmie bośniackim Arnautowicz oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że element muzułmański w Bośni i Hercegowinie przekonał się, iż państwa bałkańskie, ani nawet w przybliżeniu nie dają muzułmanom tych praw i swobód, jakie posiadają w monarchii i dla tego muzułmanie są wierni państwu i dynastyi, chociaż mają żal do rządu z powodu protegowania Serbów. Poprzedni wspólny minister skarbu bar. Burian na każdym kroku protegował Serbów kosztem muzułmanów, ale i jego następca systemu tego nie zmienił. Muzułmanie i Chorwaci się eksponowali przy budowie kolei strategicznych są eksponowani przy budowie kolei strategicznych w Bośni, podczas gdy Serbowie sprzeciwiali się budowie tych kolei. Mimoże Serbowie przez długi czas nie chcieli dopuścić do pracy w Sejmie, otrzymywali najważniejsze pozycye w kraju, cały handel i przemysł mają w swoich rękach, otrzymują także wszystkie przedsiębiorstwa kolejowe. Dalej żalił się Arnautowicz, że także na polu szkolnictwa proteguje się Serbów, ze szkodą innych narodowości. Znajomość dokładną stosunków w Bośni posiada jedynie generał Potiorek. Jego dalsze pozostanie na stanowisku jest jedyną gwarancyą pokoju w kraju i pracy w Sejmie. Chwilowo uważa jednak Arnautowicz zwołanie Sejmu bośniackiego za wykluczone, gdyż Chorwaci, ani muzułmanie, nie chcą z Serbami pracować.

Odznaczenie ochmistrza dworu księcia Montenuovo.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń. Jak wiadomo, ochmistrz dworu, ks. Montenuovo, z powodu swoich zarządzeń przy pogrzebie śp. arcyks. Franciszka Ferdynanda był przedmiotem ataków ze strony prasy, a przedstawiciele szlachty czeskiej i niemieckiej urządzili demonstracyę przeciw jego zarządzeniom, biorąc ostentacyjny udział w pogrzebie arcyksięcia i jego małżonki. Obecnie ochmistrza spotyka odznaczenie, albowiem dzisiejsza **„Wiener Zeitung" ogłasza odręczne pismo monarchy,** w którem cesarz „z okazyi zgonu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i wynikłych stąd nadzwyczajnych **obowiązków wyraża księciu pełne uznanie za wierną służbę".**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 lipca.

Konferencya u Bilińskiego.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencya bawiącego tu prezydyum Sejmu bośniackiego z ministrem Bilińskim w sprawie trudności wewnętrzno-politycznych w Bośni, spowodowanych zamachem.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Komisya dla ubezpieczenia społecznego przyjęła paragraf o używaniu języka polskiego przy urzędach ubezpieczeń bez zmian merytorycznych. Dyskusya rozwinęła się przy §§ 339, 361 c i 361 g, co do ulg podatkowych, stemplowych i należytościowych na korzyść ubezpieczonych.

Nastąpiły rozprawy nad trzecim rozdziałem przedłożenia.

Następne posiedzenie dzisiaj.

W zastępstwie Sejmu czeskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza patent cesarski, obejmujący 4 artykuły: 1) Przyznający kilku szpitalom w Czechach prawo szpitali powszechnych. 2) Upełnomacniający miasto Liberzec do pobierania opłat od trunków.. 3) Zwalniający prowadzących przebudowę lub nowe budowle od dodatków do podatków w kilku wypadkach. 4) Ogłaszający postanowienia co do zwalczania szkodników (szczurów) w kilku powiatach Czech.

Zajścia w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. W Sejmie przyszło wczoraj do burzliwych zajść, wywołanych przez grupę Franka. Przewodniczący zarządził przerwę, po której hr. Kulmer postawił wniosek, aby posłów Franka, Horwata i Zaludka wykluczyć z 60 posiedzeń, innych z 30, innym zaś udzielić protokolarnej ostrej nagany, bo zamącili powagę ostatniego żałobnego posiedzenia Sejmu. Przewodniczący zarządził znowu przerwę.

Na posiedzeniu popołudniowem zweryfikowano wśród dalszego hałasu opozycyi protokół, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Samorząd miejski w Królestwie.

Petersburg. „Pet. Kurier" donosi, że projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego przyjdzie pod obrady Dumy i Rady państwa jeszcze w tegorocznej sesyi jesiennej. Rząd nie będzie mianował nowych członków Rady państwa dla powiększenia ilości zwolenników tego projektu, albowiem jest przekonany, że Izba wyższa przychyli się do życzenia rządu.

Zjazd archirejów w Wilnie.

Wilno. Rozpoczęły się tu obrady zjazdu archirejów pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Flawiana. Celem zjazdu jest obmyślenie i opracowanie środków walki z propagandą katolicką na Litwie.

Z rosyjskiej Rady państwa.

Petersburg. Rada państwa przyjęła projekt nowej organizacyi ministerstwa spraw zagranicznych wedle brzmienia, uchwalonego przez Dumę.

Dekret do biskupów.

Rzym. Papieski dekret do biskupów zakazuje księżom udziału w stowarzyszeniach, które się przyłączyły do ruchu syndykalistów.

Zakaz werbowania ochotników do Albanii.

Berlin. Władze tutejsze zakazały werbowania ochotników do Albanii.

Podróże ces. Wilhelma.

Poczdam. Cesarz Wilhelm wyjechał do Kilonii, skąd rozpocznie podróż północną.

Strajk w Woolwich.

Londyn. W zakładach arsenału w Woolwich wstrzymano zupełnie pracę. Zakłady są zamknięte. Gromadzą się licznie tłumy. Dotąd nie przyszło do żadnych zajść.

Enver pasza.

Konstantynopol. Enver pasza udaje się niebawem do Petersburga, a stąd na wielkie manewry rosyjskie.

Huerta wybrany ponownie prezydentem Meksyku.

Londyn. Z Meksyku donoszą, że odbył się tam wybór nowego prezydenta Meksyku, którym został ponownie Huerta. Wiceprezydentem został zwolennik Huerty, generał Blanquet.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Andrzej Romanowski

Obywatel w Prądniku Czerwonym

przeżywszy lat 70, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 lipca 1914 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 75 w Prądniku Czerwonym na cmentarz krakowski przez plac Matejki nastąpi we środę dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawiono zostanie we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Lcz. Vr. II. 4010/11/94.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. Rskr. Dra Olszewskiego, przy współudziale c. k. Rskrw. Dra Grodyńskiego i Rskrw. Pattaka i Sędziego pow. Wacławowicza jako sędziów i praktykanta sąd. Katza jako protokolanta, na podstawie oskarżenia firmy „Société anonyme de la Distillerie de la liquere **Bénédictine de l'Abbaye de Fecamp"** we Francyi, jako oskarżycieli prywatnej przeciw **Janowi Malinowskiemi i Zygmuntowi Cywie** o występek z § 23 ust. z dnia 6 stycznia 1890 l. 19. Dz. p. p. po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 30. marca 1914 wskutek zarządzenia z d. 25 lutego 1914 L. cz. Vr. 4010/11/91 w obecności Dra Józefa Steinberga, adwokata krajowego w Krakowie, jako zastępcy oskarżycielki prywatnej, zostających na wolności oskarżonych **Jana Malinowskiego i Zygmunta Cywy** i tegoó obrońcy adwokata Popiela na zasadzie wniosku oskarżycielki prywatnej, aby oskarżonych uznano winnymi czynów w akcie oskarżenia im zarzuconych i skazać ich na zapłacenie oskarżycielce pryw. ryczałtowego odszkodowania w sumie 500 koron oraz na zwrot kosztów zastępstwa i orzec przepadek i zniszczenie odebranych im flaszek w Sądzie złożonych, oraz uprawnienia oskarżycielki prywat. do trzechkrotnego ogłoszenia wyroku w dniach 14-tu po prawomocności jego na koszt oskarżonych w dziennikach krakowskich „Czas" i „Nowa Reforma" i w wiedeńskim dzienniku „Neue Freie Presse" następujący

WYROK:

1) **Jan Malinowski,** rodem z Żółkwi i tamże przynależny, lat 47 liczący, rel. rzym. kat. były współwłaściciel „Baru warszawskiego" w Krakowie zamieszkały i

2) **Zygmunt Cywa,** z Radomyśla Wielkiego i tam przynależny, lat 27 liczący, rel. rzym. kat. żonaty, były kupiec w Krakowie zamieszkały, winni są wystęków z §§ 23 i 24 ustawy o markach ochronnych z d. 16 stycznia 1890 Nr. 19 Dz. u. p. jakiego dopuścili się Jan Malinowski, przez to, że jako właściciel „Baru warszawskiego" w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 23 dnia 27 listopada 1911, dnia 4 grudnia 1911 i wcześniej, zaś Zygmunt Cywa w czasie od maja 1911 i w grudniu 1911 w szczególności także 25 września 1911, świadomie wprowadzili w obrót i na sprzedaż, trzymali towary, a mianowicie likiery we flaszkach, które bezprawnie oznaczone były firmą, względnie handlową nazwą Zakładu: Towarzystwo „Société anonyme de la distillerie de la liquere **Bénédictine** de l'Abbaye de recamp" we Francyi, równie jak markami, co do których wymienionej firmie służy prawo używania a mianowicie markami, które pod l. r. 41428 (poprzednio 12236) 22499, 41429 (poprzednio 12237), 41426 (poprzednio 12233), 34503, 48465, 41430 (poprzednio 12240) i 26226 na rzecz Towarzystwa w dolno austryackiej Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu są złożone.

Za czyny te zasądzeni zostają na zasadzie § 23 ust. z d. 6 stycznia 1890 r. Nr. 19 Dz. p. p. przy zastosowaniu § 266 u. k. każdy na grzywnę 30 kor. z tem, że w razie nieściągalności grzywny kara aresztu po trzy dni będzie wykonaną a w myśl § 399 na ponoszenie kosztów postępowania karnego a na zasadzie § 393 p. k. na solidarne zapłacenie oskarżycielce prwatnej tytułem zwrotu 2/7 części kosztów zastępstwa kwoty 306 kor. 56 hal.

Zarazem orzeka się na zasadzie § 27 powyż powołanej ustawy przepadek i zniszczenie oskarżonym odebranych i w Sądzie złożonych flaszek z tem, że zarządza się zwrot wartości tychże oskarżonemu Janowi Malinowskiemu.

W końcu przyznaje się oskarżycielce prywatnej jako poszkodowanej po myśli § 27 tejże ustawy prawo ogłoszenia niniejszego wyroku skazującego na koszt oskarżonych Jana Malinowskiego i Zygmunta Cywy w ciągu jednego miesiąca po prawomocności wyroku w wychodzących w Krakowie dziennikach „Czas" i „Nowa Reforma" w rubryce „Nadesłane" oraz w wychodzącym w Wiedniu dzienniku „Neue Freie Presse" w rubryce „Mitteilungen aus dem Publikum".

Z żądaniem skazania oskarżonych Jana Malinowskiego i Zygmunta Cywy na zapłacenie nawiązki w kwocie 500 koron oskarżycielce prywatnej zamiast wynagrodzenia szkody, należącej się jej jako poszkodowanej odsyła się oskarżycielkę prywatną jako poszkodowaną po myśli § 27 ust. 3 ust. z d. 6 stycznia 1890 l 10 dz. p. p. do zwykłej drogi prawnej.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.

Kraków, dnia 30 marca 1914.

Odpis wyroku udziela się oskarżycielce prywatnej firmie „Société anonyme de la Distillerie de la liquere Bénédictine de l'Abbaye de Fecamp" do rąk obrońcy Pana Dr. Józefa Steinberga, adwokata w Krakowie z tem, że wyrok ten jest prawomocny.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1914.

Dr. Olszewski mp. (LS.)

Obóz skautowy w Olchowcach.

Wydział „Sokoła" w Sanoku przypomina, że otwarcie kolonii skautowej w Olchowcach nastąpi 15 b. m. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 10 b. m.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 lipca.

HOTEL BELVEDERE: Inżynier Aleksander Schamrajew z Kijowa; Inżynier Ferdynand Olgerand z Dąbrowy Górniczej; Ks. Andrzej Gelmanowski z Friedmann; Profesor Ludwik Dietz z córką z Przemyśla; Józef Gatyński z Warszawy; I. Handler z Jasła; Ignacy Sablik z żoną z Białej; Helena Jabłońska z rodziną z Wilna; Frieda Schindel z Ropy; Wacław Rowiński z Wilna; Eugeniusz Janowski z Borysławia; Alojzy Bambinek z Nowego Sącza; Zofia Fałecka z Bełzca; Romuald Radgoński z Piotrkowa; Józef Parker z Tarnopola; Józef i Wacław Oranowscy z Warszawy; Jakób Propper z Krzeszowic; Karol Popiel z Warszawy; Antoni Filler z Krakowa; Paweł Miączyński ze Lwowa; Edward Zabłocki z Rzeszowa; Stanisław Batowski z rodziną ze Lwowa; Izydor Mahler z Przemyśla; Szczepan Wojciechowski z Gruszowa.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Adam Stadnicki z Nawojowej; Bar. Emilia Lesser z Warszawy; Bar. Tadeusz Horoch z rodziną z Warszawy; Emilia Czarnecka z Wiednia; Mieczysław Fabiański z Milówki; Ksawery Jasiński z Łodzi; Małgorzata Jacoby z Berlina; Stanisław Jankowski z Warszawy; Zdzisławowie Kołowiczowie z Trzebini; Stefania Poźniakowa z Jasic (Radomskie); Janowie Rakowscy ze Lwowa; Irena Stachurska z Olkusza; Drowa Feliksa Stobiecka ze Lwowa; Stefania Woszczyńska z Radomia; Ks. Karol Zwoliński z Żółkwi; Prof. Konstanty Zakrzewski ze Lwowa; Maurycowie Aderowie z Jazowska; Mieczysław Chmielewski z Radomia; Eug. Heftman z Sosnowca; Róża Krzywoszewska z Warszawy; Łucya Laskowska z Warszawy; Joanna Pernaczyńska z Warszawy; Dominikowie Rzewuscy z Sielca; Gustaw Różecki z Zamościa; Aleksander Redych z rodziną ze Skalbmierza; Julia Wągorowska ze Lwowa; Dr Henryk Zieliński z rodziną z Berlina; Dr Jan Rozwadowski ze Lwowa; Franciszka Dattnerowa z Wiednia; Aleksander Dąbski ze Lwowa.

HOTEL NARODOWY: Władysławowie Mikoszowie z Wilna; Bolesława Baranowiczowa z córką z Ostrowa; Jan Kocot z Myślenic; Akileg Kornitzer z Wiednia; Gustaw Gołębiowski z Wieliczki; Dr Teofil Kucharski z Nowego Sącza; Stanisław Sumara i Marya Golcowa z Zawady Uszewskiej; Dyrektor Kazimierz Lepianka z Przemyśla; Mieczysław Podolski ze Lwowa; Dr Paweł Stanowski z Tomaszkowic; Aleksander Małek z żoną z Wadowic; Feliks Filipowicz z Częstochowy; Bronisława Piotrowska z Polanki (ad Skawina); Leokadya Guśniewicz z Rozwadowa; Pawłowie Avenariuszowie z Sieciechowic.

GRAND HOTEL: Książę Witold Czartoryski z Pełkinia; hr. Paweł Dzieduszycki ze Lwowa; hr. Zdzisław Grocholski z Pietniczany; hr. Ignacy Krasicki z Buchowiec; hr. Adamowa Zamoyska z Wysock; hr. Felicyan Mieroszewski z Łęk, Pilzno; bar. Ferdynand Schmatzer z Paryża; Maryan Jaroszyński ze Lwowa; bar. Stanisław Konopka z Mogilan; Henrykowa Dolańska z Grębowa; Józef Wielowieyski z Warszawy; Władysław Kępiński z Moszczenicy; Ludwikowie Gumińscy z Niziny; Aleksander Kobylański z Janowic; Fr. Peirano z Montevido, Ameryka; Zofia Łuszczewska z Warszawy; Konstanty Komierowski z Rząski.

L. 70545/914. 5484 2 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót:
1) murarskich i burzenia,
2) betonowych i żelazno-betonowych,
3) ciesielskich,
wykonać się mających przy budowie Muzeum Narodowego na Wawelu, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na **dniu 23 lipca 1914 r.** godzina 12 ta w południe. Wadyum na powyżej oferowane roboty wynosi $2^1/_2$%, od sumy oferowanej i ma być złożone przed terminem licytacyjnym w głównej Kasie miejskiej, a poświadczenie złożenia tegoż dołączone ma być do oferty.

Plany, warunki, arkusze ofertowe będą wyłożone w biurze kierownictwa przebudowy na Wawelu, gdzie się udziela również wszelkich wyjaśnień.

Oferty złożone po terminie licytacyjnym nie zostaną uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 1 lipca 1914.
Leo.

670 sztuk sosen drzewa

budowlanego, gonnego, sprzeda Magistrat miasta Lipnicy Murowanej na licytacyi dnia 9 lipca 1914 r.

Cena wywołania wynosi 8519 kor. 40 hal.

Oferty pisemne należy wnosić do Magistratu najdalej do **dnia 9 lipca 1914 r.** godziny 10 rano i złożyć w tym terminie 10% wadyum do Kasy gminnej miejskiej.

W tymsamym dniu o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w kancelaryi miejskiej ustna rozprawa ofertowa.

Wszystkich informacyj udziela Magistrat tylko w środy i piątki przed południem.

Zwierzchność gminna w Lipnicy Murowanej,
dnia 16 czerwca 1914.
Burmistrz
5043 10 10 **Jan Piotrowski** m. p.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1914 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Zbaraża, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·48 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Berna, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 8	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Budapesztu, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Rawy Ruskiej, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·10 rano	poc. posp.	Nr. 101	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) **do Zakopanego i Rabki.**
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nabrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
6·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·46 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 16 maja do 1 października włącznie) **do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Sambora, Sianek, Stojanowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia.** Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·25 przed poł.	poc. osob.	Nr. 43	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) **do Zakopanego i Rabki.** Połączenia: do Wadowic, Bielska, Żywca, Zwardonia.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie), Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 48 B	(od 1 maja do 31 września co niedziele i święta) **do Trzebini.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·40 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·40 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa.
2·48 po poł.	poc. osob.	Nr. 44 B	(od 1 maja do 30 września codziennie) **do Trzebini.** Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Nowego Sącza (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	do Suchej, Żywca (od 15 czerwca do 30 września), Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż, Jasła. Połączenia: od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła. Od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·45 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 14 maja do 29 września) **do Karlsbadu.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Abezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan, Bukaresztu, Konstancy.** Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stanisławowa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.** Połączenie: do Berlina.
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: z Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Bogumin.
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Nowego Sącza (Krynicy od 1 maja do 30 września).
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stanisławowa, Stojanowa, Stryja, Chyrowa, Sambora.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Berlina i Wrocławia.
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berna, Berlina, i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	(od 1 czerwca do 30 września włącznie) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Jasła Stróż. Od 15 czerwca ze Sambora, Nowego Zagórza.
8·40 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 16 maja do 1 października włącznie) **z Karlsbadu.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia: z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic.
11·20 przed poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki.** Połączenie: z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.
11·55 przed poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Berlina i Warszawy.
1·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(od 1 czerwca do 30 września w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·25 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie), Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Jasła** przez Suchę. Połączenia: z Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę. Od 15 czerwca ze Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Nowego Zagórza.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: z Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·33 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	**z Oświęcimia, Skawiny.** Połączenie: z Wadowic przez Spytkowice.
4·51 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy (Lundenburga).** Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Opawy i Berlina.
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	(od 1 czerwca do 30 września włącznie) **z Tarnowa.** Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września), ze Starego i Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa via Przeworsk, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	**od Stanisławowa, Stryja, Sambora, Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa (od 15 czerwca do 30 września), Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
7·36 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 14 maja do 29 września) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Stojanowa, Podhajec, Sambora, Chyrowa, Jasła.
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23 wiecz.	poc. posp.	Nr. 102	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) **z Zakopanego i Rabki.**
8·50 wiecz.	poc. osob.	Nr. 47 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) **od Trzebini.**
9·10 w nocy	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenie: z Sierszy Wodnej.
9·24 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Stanisławowa, Stryja, Borysławia, Chyrowa, Jasła, Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Berna, Opawy, Wrocławia i Berlina, Petersburga, Warszawy.



Ciężarem około obciążone są 16 lokomotyw nogi co dzień

jeżeli się waży tylko 74 kg. i chodzi tylko 4 godziny na dzień.

U **kobiety** o średniej wadze 60 kg. muszą jej nogi przy chodzeniu przez tenże czas dźwigać ciężar około 14 lokomotyw na dzień.

Nogi **dziecka** o średniej wadze 30 kg. mają do dźwigania ciężar około 7 lokomotyw.

Dla łatwiejszego zbadania tych liczb podajemy tu jeszcze następujące szczegóły: Robi się średnio 100 kroków na minutę. Nogi muszą więc na minutę 100 razy podnieść ciężar ciała, naprzód go posunąć i na ziemi postawić. A więc wykonały nogi w minucie przy średniej wadze 70 kg. u mężczyzny pracę 7000 kg., w godzinie wykonują nogi przeto prace 420.000 kg., co stanowi około 4 lokomotyw, a w 4 godzinach **1,680.000 kg.**, co stanowi około 16 lokomotyw, jeżeli się przyjmie, że lokomotywa waży około 100.000 kg.

Z tych liczb widzi każdy jasno, jakie w całem tego słowa znaczeniu olbrzymie obciążenie muszą dźwigać i jaką pracę co dzień mają wykonać nogi i mięśnie nóg człowieka, a może przecież teraz uzna każdy za potrzebne, aby pomyśleć o tem, w jaki sposób zmniejszyć mięśniom pracę nóg i niezmiernie gwałtowne wstrząśnienia, jakie się za każdym krokiem udzielają mechanicznie ciału, a szczególnie stosowi pacierzowemu i mózgowi.

Do dnia dzisiejszego okazał się dobrym tylko ten jeden prosty, ale bardzo praktyczny środek, że się każe zamiast twardych, wielu gwoździami zaopatrzonych obcasów skórzanych, po prostu opatrzyć obuwie gumowemi obcasami „Berson", wyrabianemi o należytej elastyczności.

Wypada i o tem nadmienić, że obcasy gumowe „Berson", wyrabia się w gatunku trwalszym od skóry, a przez to jest znacznie mniejszy wydatek na obuwie.

Ma się więc ze stanowiska zdrowotnego, jakoteż ekonomicznego, wielki interes w tem, ażeby swe obuwie kazać natychmiast opatrzyć gumowemi obcasami „Berson" i powtarzamy to jeszcze raz, ażeby u swego szewca i w handlu obuwia wyraźnie żądać wyrobu „Berson" i baczyć na to, ażeby dano ten wyrób, gdyż tylko nasz obcas gumowy posiada wyżej wymienione zalety: Fabryka wyrobów „Berson", Wiedeń, VII.

Berson obcasy gumowe są najlepsze

Dobra krawcowa

poszukuje szycia w domach prywatnych. Z. H. poste rest. Kraków. 5490

Nafta potaniała.

Litr nafty najlepszej „Karpacya“ 24 h
Litr spirytusu do palenia . . . 56 h
Pudełko duże czerwone pasty do bucików 24 h.
F. ROJKOWSKA ulica Zwierzyniecka l. 7.
5508 1 4

Koron 2000

do spłacenia w 3 miesiącach po K 720. Zabezpieczenie ręczne. Zgłoszenia **„F. G. 170“** poste restante **Kraków.** 5499 1 2

Do wynajęcia

od 1 października

przy ul. św. Gertrudy 10 i Zielonej 8, kilka mieszkań po 4 lub 3 pokoje i kuchnia z wszelkiemi wygodami, oraz 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość u właściciela, Grodzka 44, II p. 5480 1 3

Dworek

do najęcia na lato, 3 pokoje i kuchnia, sześć kilometr. od Jordanowa. Cena 120 K. Wiadomość: Obszar dworski, Łętownia ad Jordanów. 5377 3 3

Poszukuję kasyera

należycie uzdolnionego. Zgłoszenia stosować należy do firmy **Antoniego Suskiego w Krakowie.** 5392 3 3

Panienki

lub studenci, znajdą umieszczenie u izr. rodziny. — Zgłoszenia pod **„Asta 100“** poste rest. **Kraków.** 5387 2 8

Realność do sprzedania

składająca się z około 30 morgów I kl., w jednym kawałku, położonej tuż obok stacyi kolej. w Dębicy, z budynkami gospodarczemi. Wiadomość: biuro dzienników Fett w Dębicy. 5395 3 3

Lokomobila

używana, 6 HP. nomin. (effektyw. do 12 HP.), nadająca się do młocarni 48-calowej lub do innych celów, **tanio do sprzedania. F. Lord,** Biuro techniczne, **Kraków,** Lubicz 1. 5379 3 5

Sklep frontowy

z dużą wystawą, przy ul. Grodzkiej, do wynajęcia; tamże na pierwszem piętrze 3 pokoje, nadające się na biuro lub skład, do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 9, Korall. 5374 3 6

Tajny detektyw prywatny

zdolny, władający kilkoma językami, poleca się P. T. Publiczności. Rezultat w każdej najzawilszej sprawie osiągnięty, — Zgłoszenia: „Karta na broń 28.853“ poste rest. Kraków. 5373 3 3

Konkurs.

Wydział Towarzystwa szkoły średniej w Podwołoczyskach rozpisuje niniejszem konkurs na **nauczycieli:** 1) historyka, 2) przyrodnika, 3) polonisty, 4) germanisty, 5) filologa, z dniem 1 września 1914.

Warunki przyjęcia: Egzamin nauczycielski z odnośnej grupy.

Podania nieegzaminowanych zastępców nauczycieli pozostaną nieuwzględnione. Płaca roczna 3000 K do 3600 K z normalną liczbą godzin nauki tygodniowo.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, a adresowane do Wydziału Towarzystwa szkoły średniej, nadsyłać należy do dni 14.

Prezes:
5496 1 2 **Dr Dawid.**

Wiśnie

z ogrodu wysyłamy w 5-kg koszyczkach za 5 K. Za 14 dni wysyłać będziemy morele także za 5 K, wszystko opłatnie za zaliczką. Wysyłka owoców Schachnen i Dikman w Zaleszczykach. 5382 3 4

Wywóz szlachetnych moreli!

Wysyłam I-a jędrne, ręką rwane **morele,** 5 kg opłatnie do każdej poczty 3 K za zaliczką, osobne ceny większych posyłek koleją. **Przyjmuję ruchliwych zastępców. Schwarz, Szeged,** Klauzáltér. 5497 1 3

Jednorazowa proba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie
4353 40 0
poleca

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Koncypient

z 2-letnią praktyką prowincyonalną, półroczną sądową, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Dr Schneebaum, Sieniawa. 5505

Asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastepstwa. **„Józef D.“** poste rest. **Kraków.** 5503 1 3

Francuzkę

do konwersacyi dla 16-letniej panienki na wieś, przyjmę na czas wakacyj na utrzymanie. Zgłoszenia: **E.** poczta **Czarna,** koło Pilzna. 5506 1 3

Zmiana lokalu.

Zakład rysowniczy i pracownia haftów

„ADA“

przeniesiony został na **ulicę Szewską l. 4, I p.**

Wykonuje **na maszynie** starannie i gustownie, wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy i t. p., po cenach niskich. 5516 1 2

Koncypient

katolik, z 2½-roczną praktyką adwokacką prowincyonalną, 8-miesięczną sądową, poszukuje posady z dniem 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia pod **Rutyna 5404,** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 5504 1 3

Leśnik-handlowiec

Poznańczyk, kawaler, z akadem. handl. wykształceniem, specyalista działu drzewnego, eksploatacyi lasów i manipulacyi tartacznej, długoletni zawiadowca tartaków pierwszych firm drzewnych i administrator wielkich obszarów leśnych, z 15-letnią praktyką w Poznańskiem, Galicyi, Królestwie i na Litwie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„L. H. K.“** przyjmuje firma J. Hopcas A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 5488 1 2

Eskont faktur

Który bank lub finansista eskontowałby rachunki dobrych odbiorców. Zgłoszenia **„A. B. 38“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 5500

Apteka pod Gwiazdą

w Jaśle

poszukuje od 15 lipca, **magistra** (asystenta lub asystentki). 5461 2 2

Dr Wojciech Ślączka

adwokat w Sanoku

poszukuje **koncypienta.** 5465 3 3

Sprzedam handel.

Z powodu wyjazdu sprzedam handel spożywczy w Krakowie za 8.000 koron. Obrót roczny 50 tysięcy. „Okazya“ poste rest. Kraków 10. 5455 2 2

Pianista-wirtuoz

uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod **„Walka 24“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 5409 2 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 5472 1 10

Kupuje

się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5482 2 10

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 5483 2 0

Fabryka produktów chemicznych „LIBAN“

Tow. akc. w Podgórzu

poszukuje do bezzwłocznego wstąpienia

pomocnika magazyniera

władającego językiem polskim i niemieckim, oraz

portyera fabrycznego.

Zgłoszenia osobiste w fabryce sztucznych nawozów w Borku Fałęckim. 5457 3 3

„PAW“

glazura bursztynowo-olejna, do samolakierowania podłóg i sprzętów domowych szybko schnąca, trwała, z połyskiem do nabycia u firm: **Fr. Lenert i Relm i Sp.** 3986 16 0

krakowskiej fabryki
L. Baranowski, Skład fabryczny, pl. Matejki 5.

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Najsilniejsza szczawa ziemno-żelazista. Wody silnie radioczynne. - - - - - -

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Wyborny skutek leczniczy, w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p. — **Prospekty zadarmo — opłatnie.** - - - - - - -

Sezon od 15 maja do końca września. - -
- - - - - Lekarz zakładowy:
Dr Ludwik Doboszyński. - - - - -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, zaprowadzono kanalizacyę spławną, wodociągi, oraz elektr. oświetl.
- Dwie nowe restauracye i pensyonat pod nowym zarządem.
Ceny bardzo niskie. 4301 10 10 **Ceny bardzo niskie.**



Żarówki Warszawskie

Zaoszczędzają 75% prądu! K 1·50 na 220 V. i K 1·20 na 125 V. do 50 świec. - r. skład: **Zwierzyniecka l. 11.**
- - Telefon 2048. - - Ponadto na składzie utrzymują: K. Zieliński, **Rynek gł. 40;** H. Niemetz, **Karmelicka 15;** Dr Olszewski i Ska, **Bracka 9;** W. Tomaszewski, **Rynek 16.**
27 15 0

Przedmioty za bezcen.

Dwa łóżka, dwie umywalnie, szafa. — Maszyna do szycia, szklanki i kieliszki, lustro. — Obrazy świętych, samowar, naczynie na mleko.
Hala Licytacyjna - - - Pałac Spiski.
5453 2 3

Spólnika lub spólniczki

z kapitałem 10.000 K poszukuję do dobrze rentującego się interesu w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **M. P. G.** poste restante **Kraków.** 5509 1 5

Ogłoszenie.

I. Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu

w Turce n S.

Stow. zar. z ogr. por., odbędzie się **dnia 14 lipca,** zaś w razie braku kompletu wymaganego w § 48 statutu Stow. **dnia 21 lipca 1914 r.** o godz. 7 wieczorem bez względu na ilość zebranych członków w biurze Stow. z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Wniosek Dyrekcyi na likwidacyę Stowarzyszenia i wyboru 2 Likwidatorów;
2) Wnioski członków. 5498

Z Dyrekcyi Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce n/S., Stow. zar. z ogr. por.

Leib Pickholz. **Samuel Pickholz.**

Kobiety i mężczyźni

we Francyi są ostrożni i używają w cierpieniach dróg moczowych, nawet gdy są chroniczne

◆◆ Drageés Cottin ◆◆

Skutek już po kilku dniach jest zdumiewający.
Wytwórca: M. Marville, aptekarz, **Paryż.**
Cena pudełka 6 koron.
Do nabycia w głów. składzie:
Józef v. Török, aptekarz
Budapeszt, VI., Königsgasse 12.
4308 10 0

Do L. 79400/1914. 5502 1 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
wodociągowych,
kanalizacyjnych,
instalacyi gazowej,
instalacyi elektrycznej,
wykonać się mających przy budowie zakładów sanitarnych na gruntach po zakładzie kontumacyjnym w Krakowie, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., IV piętro, drzwi Nr 8, od godziny 11 do 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe. — Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 13 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione, lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 3 lipca 1914 r.

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem

Skład fortepianów

oraz wypożyczalnię na ul. św. Anny l. 3, I p.
252 2 0 Z poważaniem

Zygmunt Raba.

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich kupuję i płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia pod: **Górska,** za okazaniem karty przemysłowej (z tem nazwiskiem) poste rest. **Kraków.** 5431 2 0

Do sprzedania

nowy, bardzo milutki, murowany dom w ogrodzie (rodzaj willi), 3 pokoje, kuchnia, wodociąg i t. p., przy stacyi kolei w pobliżu Krakowa. Wiadomość: Kraków, ul. Sołtyka l. 7, II piętro, skrzynka na listy Nr 12, od 1—2 i od 7—9 wieczór, z wyjątkiem świąt. 5439 2 3

Do nabycia koncesya

na pensyonat z firmą. Wiadomość: Ul. Czarnowiejska 33., od 4 do 5. 5411 2 2

Do wynajęcia zaraz

4 lub 3 pokoje z balkonem i kuchnią. Długa 38. 5443 2 3

35.000

do umieszczenia na I lub II hipotekę, bez pośrednictwa. **Esha 21** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5451 2 5

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.
Obiady convert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.
:: Skład win hurtowny i częściowy. ::
5095 6 0

NAJWYŻSZE PLONY

ZAPEWNIA ROLNIKOM

WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO

Dr FELIKS NIEMCZEWSKI. i SKA.

WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY i MŁYN WAPIENNY. „TRZEBINIA“. KRAKÓW BRACKA 6
Sp. z ogr. odp.
4761 11 0

Pensyonat Panien Urszulanek

we Freiwaldau (Graefenberg) Śląsk austryacki

pod najłaskawszym protektoratem Jej ces. i król. Wysokości Arcyksiężnej

Maryi Józefy Austryackiej

położony w uroczej dolinie Sudetów w sąsiedztwie znanego wodoleczniczego zakładu Graefenberg. Zakład podaje wykształcenie towarzyskie i umysłowe, odpowiadające wymaganiom czasu. Szkoła prowadzona według austryackich planów nauki, 8-klasowa szkoła żeńska, dwuklasowy kurs dla dalszego kształcenia się w wyższych naukach, kurs przygotowujący do państwowych austryackich egzaminów z języka francuskiego i angielskiego i dwuletni kurs handlowy. Wykłady w języku niemieckim. Specyalna nauka i starania w kształceniu obcych języków: francuskiego, angielskiego, polskiego i włoskiego. (Odpowiednio narodowości mają zawsze przedstawicielki między nauczycielkami i uczenicami zakładu). W zakładzie znajduje się dla Polek spowiednik polski i urządzają się wykłady gramatyki, literatury i historyi polskiej.

Gruntowna nauka muzyki, śpiewu solowego, rysunków, malarstwa i robót ręcznych.

Opłata roczna 820 K.
Osobny oddział tworzy

szkoła gospodarstwa domowego,

obejmująca 10-miesięczną naukę, która podaje gruntowne wskazówki i wprawę w prowadzeniu gospodarstwa (kuchnia doborowa wiedeńska), krawiectwo, szycie bielizny).

W godzinach popołudniowych sposobność pobierania innych lekcyj, jak: muzyki, śpiewu, malarstwa, obcych języków.

Roczna opłata 920 K.

Bliższe szczegóły i informacye podaje prospekt, na żądanie natychmiast wysyłany. 5501

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 39 0

Wystawa sklepowa

z całym aparatem **do sprzedania.** Wiadomość: Róg linii A-B i ul. św. Jana. 5401 5 5

Floryańska 25.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, od frontu, dawniej kancelarya adwokacka, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 5446 2 3

Tenczynek.

Pensyonat na lato. Wiadomość: Groble 15, parter na lewo. 5447 2 4

Wózki dziecięce

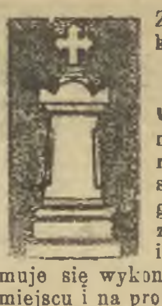
i wszelkie wyroby koszykarskie po najniższych cenach, poleca Tomasz Florczyk w Krakowie, ul. Stolarska l. 15, kramy Dominikanów. 5449 2 4

Psy rasy Ponteir

sprzeda Józef Suder, Konary (dwór), p. Mogilany. 5460 3 3

Słuchacz filozofii

(filologii klas.), zdolny i rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj lub guwernerki na wakacye, względnie na cały rok. — Do egzaminów poprawczych przygotowuje z pewnym wynikiem. — Adres: **J. O., sł. fil., Uniwers. Jagiell.** w Krakowie. 5410 4 0



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359
2651 128 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 6 0

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9 Cholewiczowa. 5226 9 0

Inteligentna wdowa

z doskonałą konwersacyą niemiecką i francuską, poszukuje posady jako nauczycielka, wychowawczyni lub towarzyszka. Przyjmie również zarząd domu lub pensyonatu. **K. P. 28** poste rest. **Kraków.** 5323 6 0

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II piętro,
kamienica w podwórzu. 2930 19 0

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15.
4040 10 10

KRYNICA Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach, 600 m. nad poz. morza. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny. Środki lecznicze: Zdroje: Zdrój główny, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne szczawy, wapienno-magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele słoneczne. — Leczenie radiogenowe. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne i zagraniczne. — **Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października.** W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe. — Prospekty wysyła się bezpłatnie.

4238 8 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 2656 2 0

Reichenhall — Bawarya.

PENSYONAT i WILLA

„SCHÖNE AUSSICHT“

położona na wzgórzu w uroczem, lesistem położeniu. Obszerne pokoje, urządzone z komfortem, z utrzymaniem lub bez. Wyborna wiedeńska kuchnia, własna cukiernia. Kryta hala spacerowa, oraz wielki cienisty park wśród lasu szpilkowego. Dojazd do willi koleją zębatą. Dla mieszkańców willi ceny jazdy koleją zniżone. 5423 2 3

IV. 83/855
365 5476 3 3

Edykt.

Dnia 2 maja 1854 r. zmarł we Lwowie Izaak Aron Rosenstein, właściciel dóbr Złotkowice w powiecie przemyskim i realności obj. whl. l. kons. 119 drugiej dzielnicy miasta Lwowa i zapisał w umowie o dziedziczenie z daty Lwów 11 września 1848 legat w kwocie 1000 złr., płatny po śmierci jego żony Chaji vel. Klary Rosenstein na rzecz swoich ubogich krewnych.

Jego spadkobierczyni bł. p. Chaja vel. Klara Rosenstein ur. Reizes złożyła odpowiednią kwotę do depozytu tutejszego Sądu, a kwota ta od jej śmierci wskutek przyrostu procentów jeszcze znacznie wzrosła.

Wzywa się tedy ubogich krewnych wyż wymienionego Izaaka Arona Rosensteina, a w szczególności syna jego siostry Seldy Mandelbaum recte Rosenstein, Salamona Mandelbauma recte Rosensteina, który mieszkał w roku 1855 w Wiśniczu, a później w Krakowie, względnie potomków tegoż, aby, jeżeli mają pretensyę do tego legatu, zgłosili się w przeciągu jednego miesiąca w tutejszym sądzie i przedłożyli dokumenta, udowadniające ich pokrewieństwo z bł. p. Izaakiem Aronem Rosensteinem, tudzież należycie wystawione świadectwo ubóstwa, a to pod tym rygorem, że po upływie tego terminu legat powyższy będzie rozdzielonym między tych, którzy się w terminie zgłosili, przy uwzględnieniu przepisów §§ 682 i 559 ustawy cywilnej.

Ktokolwiekby mógł udzielić informacyi o pomienionych krewnych bł. p. Izaaka Rosensteina, zechce o tem donieść podpisanemu Sądowi lub też ustanowionemu dla nich kuratorowi Dr Izydorowi Feilesowi, adwokatowi krajowemu we Lwowie, ul. Kościuszki 8.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 czerwca 1914.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K Górski.